Nr. 185. Środa, 14. Sierpnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi i K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolorów pocztowych: Aleksandra Orłowskiego z Krakowa i Jakóba Orlińskiego z Buczacza do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 sierpnia.

Przyjęta z wielkiem zaniepokojeniem w kołach agraryuszów niemieckich wiadomość o odwecie rossyjskim z powodu nowej niemieckiej taryfy cłowej, a to odwecie w formie zamknięcia granicy rossyjskiej dla robotników rolnych z Królestwa Polskiego, udających się na robotę do sąsiedniego cesarstwa, nie jest, jak zapewnia wychodząca w stolicy caratu *Petersb. Ztg.*, autentyczną. Organ ten jednakże przyznaje, iż rząd petersburski zajęty jest od dłuższego czasu badaniem kwestyi wychodźtwa z Rossyi do Prus i zgromadził już w tej mierze obszerny materyał, tylko, że te badania nie stoją w żadnym rzeczowym związku z ogłoszeniem projektu niemieckiej taryfy cłowej. Z dalszej rewelacyi wzmiankowanego organu wynika, że w memoryale przygotowanym przez rossyjski urząd spraw zagranicznych wypowiedziano naglącą potrzebę powstrzymania wychodźtwa z Rossyi do Prus już z tego względu, że Rossya nie ma nadmiaru sił roboczych, a niemniej dla tego, iż jak się okazuje z otrzymanych od konsulów rossyjskich w Prusach sprawozdań, robotnicy zagraniczni, mianowicie Polacy są w sposób oburzający wyzyskiwani i krzywdzeni przez najmujących ich do pracy przedsiębiorców.

Z tego zdaje się wynikać, że w petersburskich kołach decydujących dojrzewa projekt, jeżeli już nie bezwarunkowego zakazu wychodźtwa robotników do Prus, to daleko idącego ograniczenia tej emigracyi. „Rząd rossyjski — pisze z tego powodu *Voss. Ztg.* — wie dobrze, gdzie nasza pięta Achillesowa. We wschodnich prowincyach Prus stoją pustką tysiące i tysiące mieszkań robotniczych, w skutek czego tamtejsza wielka posiadłość może egzystować tylko z pomocą robotnika zagranicznego. Jasnem jest jak na dłoni, co czekałoby agraryuszów, gdyby zatamowany został przypływ robotników z państwa rossyjskiego. Na coby się zdały wszystkie podwyższenia ceł na zboże, skoroby pola stały odłogiem lub właściciel majątku nie mógł w porę zwieźć swojej krescencyi do stodół?"

Prasa rossyjska prawie jednomyślnie wyraża zdanie, iż zamknięcie granicy, względnie ograniczenie wychodźtwa robotników byłoby najwłaściwszą odpowiedzią na projekt niemieckiej taryfy cłowej. Projekt ten zresztą — pisze organ ministra Wittego — wywołał ogromne zdumienie nie tylko w samej Rossyi. Gdyby projekt w tej formie, w jakiej został ogłoszony miał się stać prawem, byłoby to po prostu wypowiedzenie wojny cłowej nie tylko Rossyi i Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej ale także, Austro-Węgrom i Włochom. Trudno przypuścić, aby Niemcy teraz właśnie, w obec zawikłań i nieokreślonego stanu ich stosunków politycznych, niemniej potrzeby ogromnego rynku dla zbytu swych produktów, odważyły się na taki hazard w swojej polityce handlowej. Nie ulega wątpliwości, że nowa taryfa niemiecka mogłaby przynieść wielką szkodę Rossyi, lecz z drugiej strony wysokie cło od dowożonego zboża, bez względu na to, skąd je dowożą, może tylko nieznacznie zmniejszyć jego dowóz do Niemiec i większą część kontrybucyi celnej będzie musiał zapłacić sam konsument niemiecki.

„Być może — pisze dalej ten dziennik — że nowy projekt niemiecki i „pospieszny" sposób jego ogłoszenia są tylko manewrem dyplomatycznym dla zjednania sobie serc agraryuszów, których przychylność jest szczególnie potrzebna rządowi niemieckiemu do pomyślnego ukończenia najbliższej kampanii parlamentarnej. Zmienić odpowiednio projekt nie będzie zapóźno i w przyszłości, skoro okaże się on nieprzezwyciężoną przeszkodą dla odnowienia traktatów handlowych. — Przypuszczać też należy, że w parlamencie gdzie przedewszystkiem stanie na porządku dziennym projekt budowy kanału, a potem dopiero zaczną się rozprawy o taryfie cłowe, taryfa ta ulegnie daleko idącym zmianom, w żadnym zaś razie nie uzyska tak, jak jest, potrzebnej większości.

„W obec atoli ogłoszenia groźnego projektu cłowego Rossya powinna czuwać i poważnie się przygotowywać na wszelkie wypadki. Ministerstwo skarbu uważnie śledzi stan rzeczy i okaże się z pewnością przygotowane nawet do wojny cłowej z Niemcami, gdyby ona wybuchła; przytem wszystkiem jednak rzeczą jest niezbędną, aby na taki wypadek było przygotowane i całe społeczeństwo rossyjskie, aby rolnik rossyjski miał pewność, że nie powinien się lękać pogróżek ze strony zagranicznych spożywców jego produktów. Konieczną jest tedy rzeczą, aby także bardziej zainteresowane warstwy społeczeństwa same poważnie zajęły się wyszukaniem środków dla zabezpieczenia się od następstw możliwych zmian w stosunkach handlowych i aby zawczasu były powiadomione o zarządzeniach ministerstwa skarbu. Choćby wojna cłowa była jaknajbardziej rujnującą dla Niemiec, w każdym razie i Rossyi nie przyniosłaby nic dobrego, gdyż zboże trzebaby było sprzedawać po cenie znacznie zniżonej, a narzędzia produkcyi nabywać po znacznie wyższej cenie".

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z d. 10 sierpnia 1901:

zatwierdzić: dr. Tadeusza Troskolańskiego, rzeczywistego nauczyciela w c. k. gimnazyum w Samborze, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora;

zamianować następujących kandydatów stanu nauczycielskiego zastępcami nauczycieli: Franciszka Nowosławskiego w c. k. III. gimnazyum we Lwowie, Andrzeja Wondasia w c. k. V. gimnazyum we Lwowie, Zdzisława Kultysa w c. k. III. gimnazyum we Lwowie, Stanisława Ludkiewicza w c. k. IV. gimnazyum we Lwowie;

wyrazić: ks. Adolfowi Albinowi, proboszczowi w Szczawnicy, uznanie za niezwykłą gorliwość w zajmowaniu się sprawami szkolnemi i szczególniejszą życzliwość dla nauczycieli szkół ludowych; Konstancyi Łopuszańskiej, dyrektorce szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze, przy sposobności przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za długoletnią gorliwą pracę w zawodzie nauczycielskim;

zatwierdzić: wybór dr. Józefa Czeszera na reprezentanta religii izraelickiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie;

zamianować w szkołach ludowych: Ignacego Łukaszkiewicza nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły mieszanej w Kolbuszowej; Tytusa Soleckiego nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie; Karola Frączkiewicza nauczycielem starszym 3-klasowej szkoły w Szczakowej „na Piasku"; Jana Słowika nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły męskiej w Jaworznie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Szymona Koczyrkiewicza nauczycielem kierującym i Franciszka Pacułę nauczycielem młodszym 4-kl. szkoły męskiej na „Garbarzach" w Przemyślu, Eugeniusza Parypę nauczycielem starszym 3-kl. szkoły w Wełdzirzu, Jana Andersa nauczycielem starszym 4-kl. szkoły w Bieżanowie, Józefa Boryczkę nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły w Dukli, Władysława Szymoniaka nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Jadownikach, Bazylego Tuza nauczycielem młodszym 5-kl. szkoły męskiej w Rymanowie, Wacława Zajączkowskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Zwierzyńcu;

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Pawła Czaczkę w Jaryczowie Starym, Grzegorza Hałajkę w Trybuchowcach, Józefa Wilkoszewskiego w Krechowcach, Zenona Grzyckiego w Dołhem, Jana Odzieżyńskiego w Kluczowie Wielkim, Jana Dolińkę w Brodkach, Franciszka Piroga w Soninie, Wincentego Bereźnickiego w Nowicy, Macieja Lenarta w Siedlcu, Ignacego Dudka w Jeleniu;

Nauczycielkami młodszemi szkół 2-klasowych: Helenę Wesselównę w Staremmieście, Albertynę Nalepiaukę w Biezdziedzy, Elżbietę Kulikównę w Żyrawce, Joannę Buczkównę w Czermnej, Karolinę Łukasiewiczównę w Przecławiu, Katarzynę Wilczyńską w Chełmku, Karolinę Lenartową w Siedlcu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eugeniusza Hrycynę w Stopczatowie, Paulinę Rogalską w Strymbie, Maryę

41

MOJA PANI.

(Ciąg dalszy).

Opanowała mnie taka złość, że rzuciłem koszyk na podwórze a z całą przyjemnością patrzyłem się, jak dzieci rozdrapały cukierki między siebie. Potem napisałem do niej list, nie jeden, ale dziesięć, a każdy niemądrzejszy od poprzedzającego. Zmysły mi się mięszały....

W końcu ochłonąłem i spokojnie rozważyłem sytuacyę. Po rozwadze zdawało mi się, że moje szanse są niezłe. Przyszedłem do wniosku, że nie jestem jej obojętny, ale, że ona myśli, że ja ją bałamucę, że mi się flirtu zachciewa. Moje drogie dziecko! Moja ukochana Jenny!

Napiłem się kilka szklanek wody, pocałowałem kilkanaście razy jej fotografię i zdecydowany byłem na wszystko. Albo-albo, niech się ta niepewność skończy....

Zrozumiałem w tej chwili dopiero, jak bardzo ją kocham.... całą potęgą pierwszej miłości....

Zastałem ją przy robocie. Dała mi znak, bym był cicho i matki nie zbudził i wskazała mi krzesło.

— Dostałem przed chwilą bilet pani....

Jenny nie mogła się wstrzymać od śmiechu.

— Widziałam jak cukierki leciały na podwórze. Czy pan ma co do zarzucenia memu biletowi?

— Tak, odrzekłem — bardzo wiele, ale w krótkich słowach.

Jenny widziała, że stanowcza chwila nadeszła.... głos i ręce nerwowo mi drżały. Ale zebrałem całą siłę i po cichu lecz donośnie przemówiłem:

— Pani jesteś w błędzie, panno Jenny. Nie zamierzałem nigdy flirtować z panią; ja będę najszczęśliwszy, gdy pani zechcesz zostać moją żoną.

— Z kim ty tam rozmawiasz, Jenny? zawołała matka z drugiego pokoju.

Jenny wstała, spoglądnęła na mnie swemi ogromnemi oczyma, tak jasno, tak serdecznie, wzięła mnie za rękę, zaprowadziła do matki i drżącym głosem, wskazując na mnie, wyrzekła:

— Mamo, to mój narzeczony.

I z płaczem rzuciła się matce na szyję....

. . . .

Na drugi dzień — była to niedziela — ułożyliśmy sobie plan dalekiej wycieczki za miasto, nad morze.

Przyjechałem wprost ze szpitala po panie, ale matka nie czuła się zdrową i wypraszała nas samych.

— Jedźcie sami, jedźcie, mówiła, jej tak bardzo potrzeba świeżego powietrza. Wracajcie tylko wcześnie, czekam was z kolacyą.

Siedliśmy do kabu, który nas zawiózł na dworzec; kupiłem bilety i kwiaty i za chwilę pociąg ruszył.

W wagonie było kilka zaledwie osób, a i te wysiadły na poblizkich stacyach tak, że zostaliśmy wkrótce sami....

Dawna nieśmiałość opuściła mnie zupełnie. Siadłem naprzeciw Jenny i wpatrywałem się w nią jak ten, który widzi przed sobą wszystko czego pragnął, swój świat cały, swoje szczęście... A ona, pod wpływem mego wzroku, to bladła, to czerwieniała, to zakrywała twarz kwiatami, to znów pozwalała swym oczom patrzeć na mnie tak serdecznie, tak uroczo, że uchwyciłem jej ręce, ucałowałem je i szepnąłem:

— Tak mi dobrze....

Jenny oddała mi uścisk, przymknęła oczy, jak gdyby świata widzieć nie chciała i zaledwie dosłyszalnym głosem wyszeptała:

— Bardzo dobrze....

Siedzieliśmy tak we dwoje, trzymając się za ręce, gdy nagle doznałem takiego uczucia, jak gdyby pociąg szedł prędzej niż zwykle. Wagony trzęsły się, szyby brzęczały, oczywiście działo się w pociągu coś niezwykłego. Niechcąc alarmować Jenny niepotrzebnie, wyszedłem na platformę i przeszedłem do drugiego wagonu, gdzie spotkałem konduktora biegnącego naprzeciw mnie.

Był blady jak ściana i trząsł się jak w febrze....

— Panie, zawołał, stało się nieszczęście....

— Cóż takiego? zapytałem.

— Hamulcie przy maszynie zepsuły się....

— To hamujcie wagony! zawołałem.

— Próbujemy odrzekł, ale hamulce pękają.

Dreszcz mię przeszedł.

— Czy daleko do stacyi? zapytałem.

— Za kilka minut tam będziemy, brzmiała odpowiedź.

— Czy wtedy będziemy uratowani? zapytałem dalej.

— Jeżeli stacya jest wolna, będziemy uratowani, odrzekł zapytany, gdyż zanim dojedziemy do stacyi następnej, para z maszyny ujdzie. Ale jeżeli sygnał przed stacyą wskazywać będzie na: „Stać", a my pociągu wstrzymać nie zdołamy, wtedy jesteśmy zgubieni.... wpadniemy na inny pociąg....

Nogi się podemną zatrzęsły....

W tej chwili maszynista wypuścił parę ze wszystkich wentylów i z gwizdawki, która piszczała tak przeraźliwie, jak gdyby ta maszyna wiedziała co ją czeka.... jak gdyby rozumiała, że wiedzie nas w nieszczęście, że śmierć nam niesie....

Wróciłem, a raczej wpadłem do naszego wagonu, jak szalony, a musiałem wyglądać strasznie, gdyż Jenny, zobaczywszy mnie zawołała:

— Co panu?...

Nie mogłem wydobyć głosu z siebie i nie chciałem jej powiedzieć całej prawdy. Ale nie było czasu do stracenia.

— Musimy wyskoczyć z wagonu.... zdołałem wypowiedzieć, grozi nam zderzenie....

— Więc skaczmy! zawołała Jenny, chwyciła mnie kurczowo za ramię i wyszliśmy na platformę....

Pociąg pędził całą siłą pary po wysokim wale....

Kawecką w Piekarach, Stanisławę Michalczykównę w Sanoczku, Helenę Szujską w Kamiennej, Michalinę Babkównę w Ożannie, Franciszka Pieniążka w Dornbachu, Włodzimierza Leśniakowskiego w Pławiu „na Brynówce“, Maryę Bielczykową w Chromohorbie, Aleksandrę Dudową w Boryczówce, Antoniego Folwarcznego w Rozborzu, Teklę Fedynównę w Mraźnicy, Ludwika Króla w Grochowem, Zygmunta Chodackiego w Dulczy Małej, Jana Krupę w Sadkowej Górze, Jana Stefana w Tuszowie Narodowym, Jakóba Pieńczaka w Nienadówce, Janinę Krasucką w Morańcach, Józefa Gilewicza w Zawadowie, Eugenię Iwancewową w Moszczenicy, Amalię Kleefeldównę w Woli Czarnokonieckiej, Stanisławę Hauptmanównę w Worochcie;

przenieść: Anielę Jankowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Stopnicach królewskich na równorzędną posadę do szkoły w Niedźwiedziu, Bronisławę Stefańską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Raciborsku na równorzędną posadę do szkoły w Brzegach, Karola Gajewskiego, nauczyciela starszego 4-klasowej szkoły w Łobzowie na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Czarnej Wsi; Wandę Konopnicką, nauczycielkę starszą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowie, na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły żeńskiej w Łańcucie; Walentego Latochę, nauczyciela młodszego 4-klasowej szkoły w Czchowie na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Kasince małej; Mikołaja Zankiewicza, nauczyciela jednoklasowej szkoły w Hanusowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Zabereżu; Franciszka Kuraszewskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szaflarach do 1-klasowej szkoły w Zaskalu, a Józefa Szaflarskiego z Zaskala do Szaflar;

zorganizować: 1-klasową szkołę w Szeparowcach okręgu kołomyjskiego; 1-klasową szkołę w Chlebowicach wielkich „na Horiszu“ w okręgu bobreckim; 1-klasową szkołę w Niniowie dolnym okręgu dolińskiego;

wyłączyć: gminę Chełm okręgu bocheńskiego z zakresu szkolnego w Siedlcu; gminę Olszowice okręgu wielickiego z zakresu szkolnego w Sieprawiu; gminę Słoną okręgu brzeskiego z zakresu szkolnego w Bieśniku i zorganizować osobną 1-kl. szkołę w Słonej;

przekształcić: 6-klasową szkołę męską w Brodach na 3-klasową szkołę wydziałową męską połączoną z 4-klasową szkołą ludową pospolitą; 6-klasową szkołę męską w Sniatynie na 3-klasową wydziałową połączoną z 4-klasową pospolitą; 4-klasową szkołę mieszaną w Perehińsku okręgu dolińskiego na 4-klasową męską i 4-klasową żeńską; 4-klasową szkołę mieszaną w Mikołajowie okręgu żydaczowskiego na 5-klasową mieszaną; 5-klasową szkołę męską i 5-kl. szkołę żeńską w Kutach okręgu kosowskiego na 6-klasową szkołę męską i 6-klasową szkołę żeńską; 3-klasową szkołę mieszaną w Bukowsku okręgu sanockiego na 4-klasową; 4-klasową szkołę mieszaną w Kańczudze okręgu przeworskiego na 5-klasową mieszaną; 4-klasową szkołę mieszaną w Strzyżowie na 5-klasową mieszaną.

Jednoklasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Borowej okręgu mieleckiego; w Żarnówce okręgu myślenickiego; w Rosochaczu okręgu czortkowskiego; w Jawiszowicach okręgu bialskiego; w Olchowcach okręgu sanockiego; w Orzechowcu okręgu skałackiego; w Rączynie okręgu jarosławskiego.

C. k. Rada szkolna krajowa zezwoliła Felicyi Żurowskiej na otwarcie i utrzymywanie w mieście Podgórzu ochronki dla opuszczonych dziewcząt według przepisów rozporządzenia ministeryalnego z d. 22 czerwca 1872 l. 4711 (Dz u. p. nr. 108).

Inspektorat przemysłowy w Austryi.

IV.

(Kobiety i młodzież w przemyśle. — Czas pracy).

W zakładach przemysłowych, zwiedzonych ubiegłego roku przez inspektorów galicyjskich, pracowało ogółem 27.754 robotników i 7330 robotnic. Cyframi temi objętą jest także młodzież robotnicza, a mianowicie dzieci od lat 10 do 12 ogółem 10, od lat 12 do 14 razem 62, od lat 14 do 16 łącznie 1423. — W samym okręgu lwowskim pracowało 56 dziewcząt i 2.596 robotnic dorosłych, wyłącznie w znajdujących się tu fabrykach tytoniu.

Pod względem zatrudniania w przemyśle dziatwy i młodzieży, która pozostaje pod szczególną ochroną ustawy, ciągle jeszcze przepisy nie są ściśle przestrzegane. I tak, dzieci niżej lat 12 zastawali inspektorowie zajęte pracą w zakładach szczotkarskich, przy sortowaniu szczeci, w drukarniach, w warstatach szewskich.

Wbrew ustawie przemysłowej, która młodzieży w latach 12 do 14 nie pozwala zatrudniać dłużej jak przez ośm godzin dziennie, przeciążanie pracą takich robotników młodocianych stwierdzono w przemyśle konfekcyjnym, w przedsiębiorstwach wyrobu tutek cygaretowych, w zakładach przemysłu metalowego, w tartakach i t. d.

Tak samo inny przepis ustawy, który zabrania używać młodzieży i kobiet w przemyśle do robót, szczególnie szkodliwych zdrowiu lub niebezpiecznych, w rozmaitych gałęziach przemysłu bywa pomijany przez niesumiennych przedsiębiorców, podobnie jak ustawowy zakaz pracy nocnej, tyczący się dziatwy i kobiet w fabrykach.

Czas pracy w przeważnej większości przedsiębiorstw, które były przedmiotem inspekcyj, wynosi 11 godzin. Zakładów z czasem pracy o pół godziny dłuższym, sprawozdanie lwowskie naliczyło 26, krakowskie 14, z drugiej strony jednak w obu sprawozdaniach wcale poważny jest szereg przedsiębiorstw, w których pracowano krócej niż wymaga ustawa, więc 10 i pół, 10, 9 i pół, 9, a w paru nawet tylko 8 godzin dziennie. Wypadki samowolnego przedłużania tego czasu są odosobnione, ale zdarzają się jeszcze. Tak n. p. wspomina inspektorat krakowski o pewnym zakładzie łazienek parowych, gdzie robotnik zajęty około kotła pracował 18 godzin dziennie bez przerwy. Trzynastu i czternastu godzinny dzień pracy stwierdza inspektorat lwowski w niektórych cegielniach, w pewnej fabryce dachówek, w lejarni żelaza, w pewnej fabryce wagonów i maszyn, w tartakach parowych i t. p, w pewnej zaś fabryce nafty robotników dziennych częstokroć zobowiązywano także do pracy nocnej, skutkiem czego praca ich nieprzerwana trwała nieraz po 18 i więcej godzin na dobę.

T. zw. zmiana szycht — mimo rozporządzenia ministeryalnego z 27 maja 1885 r. Dz. p. p. Nr. 85, — odbywa się z reguły co 24 godzin w młynach wodnych i parowych, browarach i destylarniach spirytusu.

Czas pracy, unormowany ustawą, tyczy się jedynie przedsiębiorstw fabrycznych. O rzemiośle ustawodowca nic w tym względzie nie mówi, to też praca dzienna trwa tu przeważnie od świtu do nocy, a 18 godzinny czas pracy, zwłaszcza w warstatach sezonowych i w piekarniach nie jest wcale rzadkością.

Piekarnie należą również do tych przedsiębiorstw, w których i spoczynek niedzielny nie bywa zachowywany tak, jak tego wymagają obowiązujące przepisy. Sprawozdanie krakowskie wspomina o piekarniach i młynach parowych, które przez całą niedzielę nieustannie są w ruchu, właściciel zaś pewnej piekarni robotnikom swym chrześciańskim, którzy żądali dla siebie spoczynku niedzielnego, groził wydaleniem.

Oba zresztą inspektoraty galicyjskie zaznaczają zgodnie, że przepisanych ustawą wykazów tego personalu, który pracuje w niedzielę, w żadnym z zakładów, których obowiązek ten tyczy się, nie znajdowano.

W dalszym ciągu sprawozdań znajdujemy spostrzeżenia co do książek robotniczych. I pod tym względem dzieją się nieprawidłowości. Na ogół wielu jeszcze robotników nie posiada wcale tej legitymacyi zawodowej. Często zastępuje ją książeczka służbowa lub pasport wojskowy. Także wypełnianie tych książek i dokonywane w nich wpisy dają nierzadko powód do różnych narzekań i skarg. Charakterystyczny objaw notuje inspektorat lwowski w leśnych i górzystych okolicach powiatu liskiego: Jest tam stosunkowo wiele mniejszych i większych tartaków, których robotnicy są niemal wszyscy zaopatrzeni w książeczki robocze. W razie samowolnego rozwiązania stosunku z pracodawcą robotnik zostawia u niego swą książkę i udaje się do innego tartaku, gdzie najczęściej z powodu stałego braku robotników, przyjmują go otwartemi rękami. Nowy jednak pracodawca, wiedząc, że przybysz nie posiada książki roboczej i że bez niej robotnika przyjąć mu nie wolno, wyrabia dla niego nową książkę w urzędzie gminnym. Tak tedy robotnik, mimo że książkę roboczą zostawił u dawnego pryncypała, jest w posiadaniu prawnie uzyskanej legitymacyi zawodowej. Naodwrót urzędy gminne czynią niekiedy nieuzasadnione trudności w wygotowywaniu i wystawianiu książek roboczych. Robotnice pewnej pralni parowej w okręgu lwowskim skarżyły się, że magistrat żądał od nich wniesienia podań ostemplowanych. Zdarzyło się nawet, że jakiś podrzędny funkcyonaryusz magistratu za podanie takie kazał sobie zapłacić 1 koronę.

Co do przepisanych ustawą przemysłową regulaminów pracy inspektorat krakowski stwierdza w ostatnich czasach pewien wzrost ku lepszemu. W przedsiębiorstwach fabrycznych mianowicie spotykać się można coraz częściej z tymi dokumentami, normującymi wzajemną umowę między przedsiębiorcą a robotnikiem. Właściciele zakładów przemysłowych zwracają się też nierzadko do inspektoratu o poradę i wskazówki przy układaniu regulaminów. Oczywiście i pod tym względem daleko jeszcze do stosunków idealnych, a choćby do stanu rzeczy, ściśle odpowiadającego ustawie. Nieraz regulaminy zawierają postanowienia, z ustawą nielicujące. Także przepisowi, że regulamin fabryczny ma być przybity na miejscu widocznem i dla wszystkich dostępnem, rzadko kiedy dzieje się zadość.

Sprawy wewnętrzne.

W obozie czeskim nie ustaje walka o sprawę akcyi ugodowej czesko-niemieckiej na Morawii. Dr. Stransky w *Lidovych Novinach* w ten sposób formułuje swe projekty w sprawie ugody na Morawii, a zwłaszcza w przedmiocie prawa *veto* kuryj narodowościowych: 1) Wybory do komisyj sejmowych mają być pozostawione całemu sejmowi; kurye nie powinny mieć na nie wpływu. 2) Wybory do Wydziału krajowego mają być tak przeprowadzone, że kurya czeska ma wybierać trzech, niemiecka dwóch, a większa własność (według systemu proporcyi) także dwóch członków. 3) Własność większa nie otrzymuje wogóle prawa *veto*. 4) Zupełnie odpaść mają wnioski referenta, według których zostaje poddaną prawu *veto* kuryalnego reforma wyborcza gminna, reforma statutów gminnych i zmiana statutów miast Berna, Ołomuńca, Znajmu, Igławy, Węg. Hradyszcza i Kromieryża. Również prawu *veto* nie mają podlegać niektóre sprawy, zwłaszcza szkolne, co do których decydującym czynnikiem ma być uchwała gminy.

W ustępie ostatnim artykułu zwraca się pos. Stransky przeciw zarzutom zrywania solidarności narodowej, które Młodoczechom morawskim czynią Młodoczesi czescy i stwierdza, że morawscy poczuwają się bardzo gorąco do obowiązku utrzymania tej solidarności. By sądzić stosunki morawskie, trzeba je jednak znać; inaczej niewolno dawać żadnych rad. Czy akcyę ugodową należy prowadzić dalej, czy nie, o tem powinni rozstrzygać kierownicy całego stronnictwa młodoczeskiego. Dr. Stransky nie chce sam o tem ze swymi najbliższymi postanawiać. „W każdym razie, bez przesądzania postanowień czynników rozstrzygających w stronnictwie, możemy dziś to powiedzieć, że przedłożonych przez komisyę ugodową niemiecką wniosków, stronnictwo młodoczeskie nie przyjmie i nie pragnie prowadzenia nad nimi obrad bezcelowych. Sprawa czeska nie stoi tak źle na Morawie, by ta akcya ugodowa była ostatnim i jedynym jej ratunkiem. Przyznaliśmy w zasadzie, że droga wybrana dla dojścia do porozumienia, jest słuszną, ale przyszliśmy do przekonania, że Niemcy nie są jeszcze dojrzali do porozumienia i sprawiedliwego pokoju. Pokój ten wymaga obustronnego, całkowitego równouprawnienia i całkowitej równowartości.“

Otóż *Moravska Orlice*, organ Staroczechów morawskich zwraca się w obszernym artykule przeciw dr. Stranskyemu i wywodzi, że rokowań ugodowych nie należy przerywać, aby winy za ich rozbicie się nie składano na Czechów. Akcya ugodowa bądź co bądź złagodziła egoizm stronnictw w sejmie morawskim i sprawiła, że uwzględniono wiele żądań czeskich. Zerwanie rokowań pociągnęłoby za sobą zwrot w pojednawczem, przyjaznem dla Czechów usposobieniu ludności. „Także i ta okoliczność, że na razie umiarkowane stronnictwa niemieckie wzięły górę, powinna być dla Czechów zachętą do dalszego prowadzenia rokowań, gdyż i na Morawii także zdobywają radykaliści coraz szersze pole. Dziś powinni wszyscy politycy jasno widzieć, że Czesi popełnili wielki błąd w roku 1890, odrzucając *a limine* akcyę ugodową w Czechach. Gdyby wówczas przystąpili do rokowań, ugoda byłaby już dziś może dojrzała i oszczędziliby może całemu narodowi najprzykrzejszego ustępu w historyi polityki czeskiej: zniesienia rozporządzeń językowych. — Ugoda w Czechach kosztować będzie dziś więcej, niżby kosztowała wówczas, gdy Młodoczesi ją uczynili niemożebną“.

Neue fr. Presse ogłasza rozmowę jednego ze swych korespondentów za znanym przywódcą Młodoczechów dr. Englem, który między innemi powiedział, że wątpi, by się powiodła ugoda niemiecko-czeska na Morawii, gdyż jest ona niemożliwą, jeśli Niemcy obstawać będą przy programie z Zielonych Świąt, jak to czynią dotychczas. Jeżeli ugoda na Morawii się uda, z pewnością nie utrudni to ugody w Czechach. Trudność przeprowadzenia ugody w Czechach polega na tem, że reprezentacya parlamentarna Niemców czeskich ciągle zmienia charakter. Przypuściwszy, że z jakiemiś wielkiemi ofiarami zawrze się ugodę, n. p. z Funkem i Pradem, przy najbliższych wyborach mogą zwyciężyć Schönereryanie i wszystko poszłoby na nic. — Ponowne utworzenie większości w Radzie państwa jest wprawdzie możliwem, jak wszystko na świecie, ale mało prawdopodobnem.

Poseł do Rady państwa z miasta Lublany dr. Sustercicz złożył onegdaj na zgromadzeniu sprawozdanie o położeniu politycznem. Mowca, który dość pesymistycznie zapatruje się na wewnętrzne położenie polityczne, oświadczył się stanowczo przeciwko wszelkim próbom utworzenia trwałej większości parlamentarnej, ponieważ każda taka konfiguracya musiałaby wywołać obstrukcyę mniejszości. W obecnych stosunkach — mówił dr. Sustercicz — możliwy jest tylko gabinet urzędniczy, stojący ponad stronnictwami i wobec wszystkich najzupełniej bezstronny. Mowca z uznaniem wyrażał się o Kole polskiem, które przez przystąpienie grupy ks. Stojałowskiego zyskało wiele żywotności, a będzie miało do spełnienia ważną rolę, wpływ swój zaś wywierać będzie zapewne zawsze na korzyść kierunku zachowawczo-konserwatywnego. Omawiając wrogie stanowisko kilku członków klubu młodoczeskiego w obec Słoweńców katolicko-narodowych, dr. Sustercicz oświadczył, że on i jego stronnictwo nie dadzą się z obranej drogi sprowadzić postępowaniem kilku, choćby nawet poważnych członków klubu młodoczeskiego. Katolicko-narodowa partya będzie się zawsze liczyła z tem, że stronnictwo młodoczeskie jest dziś reprezentantem bratniego narodu czeskiego. Ale też i Młodoczesi powinni o tem pamiętać, że tylko stronnictwo katolicko-narodowe jest reprezentantem narodu słoweńskiego. Z kolei omawiał p. Sustercicz akcyę wyborczą do sejmu kraińskiego.

Po tem przemówieniu uchwaliło zgromadzenie pos. Susterciczowi wśród oklasków jednomyślnie najzupełniejsze wotum zaufania.

Brzegi wału po obu stronach były kamienisto a gdzie niegdzie wystawały wielkie bryły, ostro zakończone.... Tor był tak wązki, że leżały na nim tylko pojedyńcze szyny....

Myśl skoku podczas tej jazdy piekielnej była tak straszna, że Jenny, zasłoniła sobie mimowoli oczy i cofnęła się do wagonu.... Siły zaczęły ją opuszczać....

— Moja droga Jenny!... zawołałem i objąłem ją w ramiona, a ona w spazmatycznym płaczu osunęła się na mnie.

Nagle krzyknąłem, a krzyk mój był zapewne podobny do krzyku zwierzęcia ranionego śmiertelnie. Minęliśmy słup dystansowy przed stacyą, który wskazywał na:

„Stać“!

— Jenny.... chodźmy.... skaczmy!... za chwilę wpadniemy na pociąg!... zderzenie być musi....

A ona z oczyma łez pełnemi, w szalonej, jakby przedśmiertnej trwodze, zwróciła swą twarz do mnie, nastawiła mi usta do pocałunku i szepnęła:

— Bądź zdrów. Ja cię tak kocham Tomi.... Ratuj mnie!...

I zemdlała.

— Ratunku! Pomocy! — krzyknąłem, jak gdyby ktoś mógł mi przynieść ratunek w tej strasznej chwili.

Chwyciłem Jenny na ręce — otworzyłem drzwi, zeszedłem na schodki wagonu, zaparłem się całą siłą nogami i z szalonym rozmachem wyskoczyłem w stronę pędzącego pociągu....

Ale mimo nadludzkiego wysiłku, nie zdołałem utrzymać się na powierzchni toru, straciłem rownowagę i stoczyliśmy się w przepaść, gdzie na nas czekały sterczące skały....

Czułem, że upadamy a nie mogłem wstrzymać naszego upadku, gdyż trzymałem konwulsyjnie Jenny w rękach.... Nagle uderzyłem o jakąś wystającą skałę... Jenny wydała okrzyk pełen bolu i grozy a mnie krew oczy zalała....

Ale na szczęście nie straciłem przytomności. Wstałem, ułożyłem Jenny z całą ostrożnością na kamieniach, a chustką obwiązałem sobie ranę w głowie, chcąc zatamować krew, która mi zasłaniała wzrok.

W tejże chwili usłyszałem szalony łoskot, jak gdyby walącego się domu, a potem krzyki i jęki ludzkie, zmięszane ze strzałami, jak gdyby pękającego kotła....

— Moja Jenny.... moja najdroższa!... przemów coś do mnie.... czy żyjesz?

— Tu bardzo boli... — wymówiła zaledwie dosłyszalnym głosem i wskazała na swoje nogi. W tej dopiero chwili zobaczyłem, że krew leje się z jej nóg....

Rozciąłem nożem buciki, obwiązałem na prędce rany i znów zebrawszy wszystkie siły, wziąłem ją na ręce, by się dostać w jakiś sposób do stacyi. Z całem natężeniem nerwów, nie siłą ciała, ale siłą woli, wydrapałem się na górę i po jakiej godzinie dowlokłem się do pierwszego domu stojącego przy stacyi. Jakiś chłopczyna wskazał mi drzwi i zawołał na ludzi... Wniosłem Jenny do pokoju, ułożyłem ją na łóżku i wyczerpany runąłem na ziemię bez przytomności....

. . . .

(Dokończenie nastąpi).

Stefan W. Love.

Z Warszawy.

(Zakupno większego majątku na osiedlenie Słowaków powracających z Ameryki. — Szkoła sztuk pięknych. — Niedobory warszawskich teatrów rządowych. — Projekt osobnego średniego zakładu naukowego dla młodzieży izraelickiej).

Do Warszawy przybył z Ameryki niejaki Tomasz Matłak, Słowak, były obywatel węgierski, ażeby dla siebie i kilkudziesięciu swoich rodaków, zamieszkałych od lat dziesięciu w Stanach Zjednoczonych, wynaleźć i zakupić w celach kolonizacyjnych większy majątek ziemski w Królestwie Polskiem. Słowacy, osiedli w północnej Ameryce, którzy gorliwą pracą doszli do majątku, chcą opuścić Amerykę z powodu, że Niemcy i Anglicy szykanują ich, wtrącają się do ich szkół, religii i zwyczajów do tego stopnia, że dalszy pobyt wśród tych siewców własnej kultury stał się dla Słowaków nieznośny.

Pełnomocnik Słowaków, wynalazł już w Królestwie Polskiem wielki majątek ziemski, który pragnie nabyć i wniósł do generał-gubernatora prośbę o pozwolenie przybyszom z Ameryki zajmowania się gospodarstwem, zanim oni będą mogli nabyć do tego prawny tytuł przez uzyskanie poddaństwa rossyjskiego.

Od dawna już poruszany i omawiany projekt założenia w Warszawie Szkoły sztuk pięknych, wchodzi, jak wiadomo, nareszcie na drogę urzeczywistnienia. Grono miłośników sztuki, z hr. Adamem Krasińskim i hr. Maurycym Zamoyskim na czele, zajęło się opracowaniem projektu ustawy Szkoły, który to projekt w tych dniach przedstawiono do zatwierdzenia władzy.

Pisma warszawskie donoszą, że zarząd tamtejszych teatrów rządowych udał się do właściwej władzy z prośbą o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w sumie 100.000 rubli na pokrycie niedoboru pochodzącego z czasu urzędowania b. prezesa teatrów generała Iwanowa.

Władza wyższa zredukowała sumę tej pożyczki do 30.000 rubli, pozwalając ją przytem zaciągnąć nie od razu, lecz ratami po 10.000 rubli. Pierwszą pożyczkę tej wysokości wypłacił zarządowi teatrów dom bankowy H. Wawelberga.

Objaśnić należy, iż niedobór pochodzi głównie z utrzymywania kosztownego baletu i opłacania olbrzymich honoraryów różnym cieszącym się protekcyą śpiewakom i śpiewaczkom włoskim. Na śpiewakach włoskich zarabiają agenci włoscy i warszawscy, którzy w rozmaity sposób trafić umieją do prezesa teatrów. Czysty zysk, jaki przynosi teatr „Rozmaitości" i teatr Nowości (operetka) obracany bywa na częściowe pokrycie niedoboru spowodowanego przez operę włoską i balet.

W skutek ograniczenia procentu żydów, przyjmowanych do średnich zakładów naukowych w Warszawie, zabrakło dla znacznej liczby młodzieży żydowskiej w tym roku miejsc w rzeczonych zakładach. W obec tego w gronie finansistów tej sfery powstała myśl ufundowania w Warszawie średniego zakładu naukowego specyalnie dla młodzieży żydowskiej. Z projektem tym inicyatorzy udali się już do władzy.

Z pod berła carskiego.

(Ze wspomnień o zmarłym wielkorządcy wileńskim Trockim. — Następca biskupa Szembeka w Saratowie. — Nowe zapędy russyfikacyjne.— Sprzedaż ziemi na Syberyi).

Głośny malarz-artysta W. Wereszczagin we wspomnieniu swem o zmarłym niedawno generał-gubernatorze wileńskim W. N. Trockim, przytacza następujące zajście: Podczas odsłonięcia pomnika Murawjewa w Wilnie gubernia.nym marszałkiem szlachty był hr. X., kuzyn osoby, skazanej niegdyś na śmierć przez Murawiewa; w skutek tego hr. X. nie chciał być obecnym na ceremonii. Pragnąc wyjechać zagranicę, zjawia się u Trockiego i opowiada, o co chodzi; ten nadmienia, że nic przeciwko temu nie ma, i że najzupełniej pojmuje jego uczucia. — „Lecz obawiam się — dodaje generał-gubernator ze znaczącym uśmiechem — że po takim demonstracyjnym wyjeździe nie będzie pan mógł wrócić do Rossyi". — „A to dlaczego? pyta się hrabia, właściciel wielkich posiadłości, z powodu których wcale nie pragnąłby pozostawać na wygnaniu — przeciwnie mam zamiar zaraz wrócić". — „Obawiam się, bardzo się obawiam — odparł generał — że to będzie dla pana wprost niemożliwem". Hrabia X. nie wyjechał.

Probostwo saratowskie, którego ostatnim proboszczem był dzisiejszy biskup płocki ks. Szembek, otrzymał ks. Sztang z Tyflisu, Niemiec, wychowaniec seminaryum saratowskiego i Akademii duchownej w Petersburgu, który ma niebawem zostać kanonikiem gremialnym kapituły dyecezyi tyraspolskiej. Zna on język polski o tyle, że suplikacye i spiewy prowadzi po polsku, na kazaniu zaś, wypowiedzianem łamaną polszczyzną, wyraził życzenie, aby zgoda i harmonia panowały wśród parafian bez względu na ich odrębność narodowościową.

Ministerstwo oświaty poruszyło projekt pisania recept wyłącznie w języku rossyjskim. Zapytane w tej sprawie Uniwersytety, bez wyjątku oświadczyły się przeciwko tej reformie z uwagi, że łacina w sprawach medycyny jest językiem międzynarodowym.

W „Zbiorrze praw" ogłoszono zatwierdzoną przez cara uchwałę rady państwa o sprzedaży osobom prywatnym gruntów rządowych na Syberyi. Sprzedaż tychże gruntów dla tworzenia gospodarstw prywatnych oraz wydzierżawiania gruntów z prawem nabycia ich na własność dozwolone jest w guberniach tobolskiej i tomskiej, oraz w generał-gubernatorstwach stepowem, irkuckiem i nadamurskiem. Przestrzeń gruntu dla jednego gospodarstwa nie powinna przenosić 3000 dziesięcin. Sprzedaż większych obszarów zależy od zezwolenia cara. Grunta nadane nie mogą być nabywane przez osoby, nie będące poddanymi rossyjskimi, ani też odsprzedawane im. W dzierżawę na czas do lat 99 grunta rządowe oddawane będą wyłącznie osobom pochodzenia szlacheckiego, które ze względu na swą „prawomyślność" są w interesie rządowym pożądanemi na Syberyi. Wybór takich osób odbywa się po wzajemnem porozumieniu ministra rolnictwa i dóbr państwa z ministrem spraw wewnętrznych. Czynsz dzierżawny oznaczany bywa stosownie do istotnego dochodu. Cena sprzedażna może być na życzenie nabywcy rozłożona na lat 37, z pobieraniem 5prc. od należności i raty amortyzacyjnej.

KRONIKA

Lwów, 13 sierpnia.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik korpusu sztabu generalnego Maurycy Czibulka, przydzielony do pełnienia służby w 18 p. p., mianowany został zastępcą komendanta instytutu wojskowo-geograficznego. Pułkownik Karol hr. Solms-Wildenfels, komendant 12 p. dragonów przeniesiony w stan spoczynku, przyczem otrzymał order żelaznej korony III. kl. z uwoln. od taksy. Podpułkownik Artur br. Gelan z 12 p. dragonów mianowany komendantem tego pułku. Najwyższe zadowolenie wyrażono kapitanowi I. kl. Karolowi Kautny'emu z 1 p. art. korp. Porucznik w rezerwie August Echt Bachofen z 13 p. drag. mianowany rotmistrzem II. kl. w rezerwie. Podporucznika Franciszka Tieffenthal Launsky'ego przeniesiono z 100 p. p. do kompanii piechoty gwardyi przybocznej. Major-audytor Antoni Szupp we Lwowie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Kapelmistrz Franciszek Schubert z 93 p. p. otrzymał przy sposobności wystąpienia z czynnej służby złoty krzyż zasługi z koroną.

† **Józef Lorenz,** radca wyższego sądu krajowego, umarł dzisiaj w naszem mieście, po krótkiej ciężkiej chorobie, w 60-tym roku życia. Pogrzeb ś. p. radcy Lorenza, szanowanego powszechnie, odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 6 po południu z domu żałoby przy ulicy św. Mikołaja.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Lorenza złożyło gremium wyższego sądu krajowego we Lwowie 100 koron na rzecz przytuliska Brata Alberta.

— **Ostatnia wycieczka do Tuchli,** odbędzie się we czwartek 15 b. m. dla uczczenia zbliżającej się rocznicy Urodzin Najjaśniejszego Pana. Bilety uczestnictwa z prawem wolnego przejazdu II. lub III. klasą i tym razem kosztują 2 korony od osoby i są do nabycia w księgarni Altenberga przy pl. Maryackim oraz w biurze komitetu w gmachu Dyrekcyi kolejowej przy ul. Krasickich.

Komitet zabezpieczył uczestnikom wycieczki obiady na miejscu po 1 K 60 h.

Kupony obiadowe można nabywać wraz z biletami uczestnictwa.

= **Fatalna sprzeczka.** W dniu 31 lipca pokłócili się w Stanisławczyku (p. Brody) przy zbiorze zboża w polu Semen Diakow z gospodarzem Michałem Jaremczukiem. Od słów przyszło do czynu: na polu został trup Jaremczuka. Diakowa aresztowała żandarmerya.

= **Krytycznym miesiącem** dla samobójców we Lwowie może być nazwany miesiąc bieżący. Wczoraj zdarzyły się znów świeże dwa wypadki. Józef Greń, czeladnik szewski rodem z Kimirza lat 23 liczący z powodu nieuleczalnej choroby piersiowej, rzucił się z ganku III. p. domu pod l. 51 przy ulicy Kazimierzowskiej na bruk podwórza, odnosząc poważne obrażenia. Odwieziony do szpitala zmarł po południu.

Nuzikowski Konstanty, lat 53 emerytowany konduktor kolejowy, ojciec 8 dzieci zażył wczoraj z rana 5 pastylek sublimatu, poczem zgłosił się sam do szpitala, aby jak się wyraził „nie zdychać na ulicy"; po wypłukaniu żołądka pozostaje w leczeniu. Jako powód targnięcia się na życie podał od szeregu lat trwające, złe stosunki rodzinne.

= **Skradziono** rzeźnikowi Fr. Obalewskiemu pod l. 32 ul. św. Marcina ze szopy parę chomontów wartości 100 koron. Podejrzany jest zbiegły parobczak Wasyl Diaków z Ciszek.

= **Srebrny zegarek** „Longines" z cienkim złotym łańcuszkiem zgubił dr. M.

— **W kopalni wosku ziemnego** „Lilia Helena" w Staruni (p. Bohorodczany) — własności Henryka Compesa — zapaliły się 6 b. m. w szybie Nr. 5 wybuchające gazy, wyrządzając szkodę w wysokości 3000 K. Trzech robotników, zatrudnionych tam w chwili wybuchu pożaru, wydobyto szczęśliwie z szybu.

— **W Krynicy** odbył się w poniedziałek 5 b. m. piękny koncert, urządzony na rzecz pomnika Mickiewicza, który ma stanąć tam w najbliższych czasach według projektu p. Antoniego Popiela. Koncert cieszył się pod każdym względem znacznem powodzeniem, przysparzając funduszowi pomnikowemu kilkaset zł. Słowo wstępne wygłosił komisarz rządowy p. Mravinczics; w produkcyach muzycznych wystąpiły pp. J. Baraniecka, Żółkiewska, Marya Murczyńska oraz baryton p. Okoński.

— **Śmiertelny strzał.** Dnia 6 b. m. zastrzelił się w Wodnikach (p. Stanisławów) polując na kaczki, dozorca toru kolejowego, Alojzy Dyrl. Śmierć spowodowała własna nieuwaga myśliwego.

— **Przyrząd p. Oleszkiewicza.** Na zeszłorocznej wystawie paryskiej obudził zaintesowanie inżynierów kolejowych przyrząd p. Oleszkiewicza z Warszawy, umożliwiający łatwą i bardzo dokładną kontrolę toru kolejowego. Jeżeli zważy się, że rozmaite drobne nieprawidłowości toru, nie dostrzegane przez robotników, którzy mają dozór nad tem, są najczęściej przyczyną wykolejeń, łatwo to zrozumieć, jaką doniosłość ma aparat p. Oleszkiewicza. Jest to aparat, osadzony na zwykłej drezynie, który z matematyczną dokładnością oznacza szerokość toru, wskazuje każde, chociażby w granicach dozwolonych powstające rozszerzenie toru i zwężenie. Miejsca, w których nieprawidłowość przekracza granice, aparat obryzguje farbą lub mlekiem wapiennem latem, a naftą w porze zimowej w czasie mrozów. Prócz tego na odwijającej się taśmie papieru, podobnie jak w aparatach tefegraficznych, kreśli ołówek automatycznie znaki, dające po przejechaniu pewnej części toru dokładny obraz, w jakim stanie tenże się znajduje, i która jego część wymaga naprawy. Zaletami przyrządu są łatwość w obchodzeniu się z nim, prędkość w stawianiu, taniość, a co najgłówniejsza ścisłość. Rossyjskie ministeryum komunikacyi zajęło się już tym wynalazkiem i poleciło wszystkim kolejom rossyjskim przeprowadzenie prób i zdanie sprawy o utrzymanych rezultatach. Patent swój p. Oleszkiewicz, pomimo ofert zagranicznych, sprzedał w tych dniach w Warszawie. Wyrób dresyn i przyrządów przyjęła na siebie jedna z pierwszorzędnych fabryk warszawskich.

— **Pożar fabryki.** Z Łodzi donoszą: Jeszcze nie zdążyliśmy ochłonąć po pożarze fabryki Augusta Haertiga, gdy wczoraj w nocy wybuchł pożar w fabryce Towarzystwa akc. wyrobów bawełnianych Ludwika Geyera. Budynki tej fabryki tworzą ogromny czworobok. Są to gmachy olbrzymie, trzypiątrowe, oddzielone jeden od drugiego wysokiemi murami. — Ogień ukazał się około godziny 11 w nocy, w jednym z gmachów o 24 oknach. W oddziale tym (przędzalnie i tkalnie) na I. piętrze zagrzały się silnie panewki na transmisyi, skutkiem czego wytworzył się ogień, który przeniósł się na maszyny i towar, znajdujący się na nich. Na widok ognia robotnicy ratowali się ucieczką. Po parogodzinnej, wytrwałej pracy, zdołano pożar umiejscowić, przecinając komunikacyę z pozostałymi budynkami. Dzięki temu spłonął tylko gmach przędzalni i tkalni. Straty wynoszą około 150 tysięcy rubli.

— **W szpitalu genewskim** zdarzył się niesłychany wypadek. W pokoju na drugiem piętrze leżeli trzej chorzy — 83-letni Józef Nallet, którego choroba polegała jedynie na wycieńczeniu starczem, 29-letni listonosz Ludwik Novel, chory na epilepsyę i 30-letni szewc Ropraz, chory na zapalenie płuc. Nieustanne jęki astmatycznego starca rozdraźniły Novela do tego stopnia, że wyskoczył z łóżka, rzucił się na niego, owinął mu ręcznik do około szyi i udusił go. Stało się to zrana i dopiero o godzinie 3 po południu posługacz spostrzegł co zaszło. Ropraz, pytany, co zaszło, objaśnił, iż jakkolwiek widział wszystko, nie mówił z obawy przed Novelem: ten zaś zapewnił lekarza, iż dusił starca „na żarty", chcąc zmusić do milczenia, bo nie mógł znieść jego jęków.

— **Lew hr. Tołstoj** — według informacyi dzienników włoskich i rossyjskich — spędzi najbliższą zimę w San Remo lub Sorrento.

— **W Saratowie** spłonął wielki młyn Borela. Straty wynoszą 600.000 rubli. Nie obeszło się bez straty w ludziach: w ogniu zginęło kilku robotników.

— **Śnieg jako izolator.** Niedawno prof. Janssen zakomunikował Akademii Umiejętności w Paryżu, że według dokonanych na Mont-Blanc obserwacyj, śnieg stanowi dobry izolator dla przewodów elektrycznych. Prof. Ricco z obserwatoryum na Etnie potwierdził obserwacyę powyższą. Obecnie jednak Hann podaje w *Meteorologische Zeitschrift*, że fakt powyższy oddawna jest znany. Obserwatoryum na Sonneblick połączone jest z sąsiedniem miasteczkiem telefonem, który w zimie częstokroć podlegał uszkodzeniu skutkiem mrozu i zawiei. Zauważono przytem, że przerw w komunikacyi nie było, o ile drut nie był przerwany, lecz tylko oderwał się od słupów i leżał na śniegu. Od tego czasu na zimę zawsze zdejmują druty telefonu i zakopują je w śniegu, aby od przerw i uszkodzeń się zabezpieczyć. Bernard Brunlus, zarządzający obserwatoryum w Puy pe Dôme, komunikuje również, że od lat 20 korzysta z izolujących własności śniegu.

— **Olbrzymia kradzież.** W warsztatach Shelbyego w Vallejo — jak donoszą z San Francisco — ukradziono złote sztaby, przedstawiające wartość 340.000 dol. Sprytna banda rzezimieszków wykopała tunel 400 st. długości od wybrzeża do pokrytych stalą sklepień, gdzie właśnie przechowywano upragnioną tak bardzo przez nich zdobycz.

Notatki literacko-artystyczne.

Pięć koncertów w zdrojowiskach urządza czwórka spiewacka pod artystycznem kierownictwem dyr. Jana Galla a ze współudziałem pani Łopatyńskiej, spiewaczki koloraturowej teatru lwowskiego, p. Schlafenberga tenora oper zagranicznych, p. Nosalewicza, basisty opery nadwornej w Altenburgu. Koncerty odbędą się: w Szczawnicy w środę dnia 14 b. m., w Krynicy w piątek dnia 16 b. m., w Rymanowie w sobotę dnia 17 b. m., w Iwoniczu w niedzielę dnia 18 b. m. i w Truskawcu w poniedziałek dnia 19 b. m. Program składa się w części z aryj operowych, w części z pieśni, między któremi główną atrakcyą będą nowe pieśni Galla, odspiewane z manuskryptu.

Spółka wydawnicza polska w Krakowie, o której rzetelnych zasługach pisaliśmy przed kilku zaledwie miesiącami, nadesłała nam nową seryę swoich nakładów częstokroć bardzo cennych, ciekawych i pożytecznych. Na prawdę otucha jakaś wstępuje w nas, gdy na tylu różnorodnych płodach umysłu ludzkiego coraz częściej spotykamy wiele mówiące słowa: wydanie drugie, trzecie a nawet czwarte. A więc koła czytelników polskich wzrastają, chętnych do poznawania rzeczy pouczających i ciekawych przybywa z rokiem każdym, warto tedy pracować i pisać, bo jest dla kogo.

Stanisława Tarnowskiego doskonale skreślone i prawdziwym obywatelskim duchem owiane „Nasze dzieje w XIX. wieku" ukazały się w krótkim stosunkowo czasie w trzeciem, odpowiednio uzupełnionem wydaniu.

Autor dodał tutaj wzmiankę o ostatnich objawach w naszem życiu publicznem, a znajdujemy tu również opis jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz notatkę o światowem powodzeniu dzieł Sienkiewicza.

Trzecie to wydanie — jak i dwa poprzednie — jest bardzo obficie i zbytkownie ilustrowane. Wyszło z oficyn drukarni „Czasu".

Znana broszurka p. t. „Kroże" ukazała się już w wydaniu czwartem.

Michała Żmigrodzkiego „Krótkiego zarysu historyi sztuki" wyszła część czwarta, obejmująca wiek XIX.

Krakowska firma wydawnicza zasila naszą literaturę bardzo obficie starannymi przekładami autorów rossyjskich. Obecnie leży przed nami okazały tom, zamykający arcy-ciekawe „Wspomnienia z martwego domu" Teodora Dostojewskiego, w tłómaczeniu prof. Józefa Tretiaka. Drukowaliśmy je w swoim czasie w *Gazecie Lwowskiej*. P. Stanisław Miłkowski przełożył znowu z rossyjskiego tom „Szkiców i Opowiadań" Włodzimierza Korolenki, cieszącego się wśród swoich i obcych niemałą poczytnością. Znajdujemy tutaj drobiazgi: „Za obrazem", „At-Dawan", „Zaćmienie słońca", „Cienie", „W nocy", „Morze" i „Sądny dzień".

Znany poeta i dramaturg krakowski, dr. Lucyan Rydel dał nam bardzo wykwintny przekład „Kawalera Des Touches" — J. Barbey D'Aurevilly, a żeby raz już skończyć z belletrystyką — zanotujemy, że „Irena", powieść z czasów Domicyana (przez autora „Bogiem a prawdą") ukazała się w wydaniu trzeciem.

Dzieło ks. Ventury De Raulica b. generała OO. Teatynów, p. t. „Posłannictwo katolickiej niewiasty od początku chrześcijaństwa po nasze czasy", wzbudziło w całym katolickim świecie silne zainteresowanie, dobrze więc uczynił p. Stanisław Koźmian przyswajając je i naszej literaturze. Na razie ukazała się w polskim przekładzie część I. tomu I. Całość obejmie cztery części.

Kazimierza Brodzińskiego: „Wspomnienia mojej młodości" i inne urywki autobiograficzne wydał prof. Tretiak, poprzedzając je zwięźle skreślonym wstępem.

Pawła Popiela „Powstanie i upadek konstytucyi 3-go Maja" zasługuje na obszerniejsze omówienie.

Uczynimy to w najbliższych tygodniach poddając również wyczerpującej ocenie: Józefa

Szujskiego i Franciszka Piekosińskiego „Stary Kraków"; generała Kl. Kołaczkowskiego „Henryk Dąbrowski"; Juliana Klaczki „Anneksya w dawnej Polsce", w przekładzie Karola Scipio, z przedmową St Tarnowskiego; J. Horoszkiewicza „Strój narodowy w Polsce" i wreszcie autora, ukrywającego się pod literami F. E. „Wspomnienie z Wilanowa".

Dzieło uczonej Polki. Paryska *Revue scientifique*, wychodząca pod redakcyą znakomitego fizyologa Pawła Richeta, profesora uniwersytetu w Paryżu, zamieściła w numerze z dnia 27. lipca bardzo pochlebną ocenę dzieła naszej rodaczki, doktorki Melanii Lipińskiej, pod tytułem „Histoire des femmes médecines" (Dzieje lekarek od starożytności do dni dzisiejszych. Paryż 1901, nakładem firmy G. Jacques). Książka ta stanowi ogromny tom o 586 stronicach i jest owocem więcej niż czteroletnich poszukiwań i badań w bibliotekach całej Europy. „Obfituje ona — mówi *Revue scientifique* — do tego stopnia w dane, że przez długi czas nie wiele będzie można do niej dodać. Nie jest to jednak praca wyłącznie benedyktyńska. Dzieło to prawdziwie użyteczne; na każdej stronicy autorka składa dowody wytrawnej znajomości metod badania. Te osoby i fakty — kończy recenzent — nie poruszają się w próżni. Nie są ustanowione obok siebie bezdusznie, jak w encyklopedyi. Przeciwnie autorka związała je z ich epokami dziejowemi, tak że zawsze rysują się na żyjącem tle. Dzięki temu też książka polskiej uczonej posiada cechy dzieła napisanego przez prawdziwego historyka, dzieła zarówno cennego dla historyi medycyny, jak dla historyi cywilizacyi".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś we wtorek „Trzy życzenia", operetka w 3 akt. Ziehrera.

We środę „Przed ślubem", komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

We czwartek „San Toy", operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W piątek (wznowienie) „Kapelusz słomkowy", komedya w 5 aktach E. Labiche i H. Delacour.

W sobotę „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach Ziehrera. Debiut p. Komorowskiego.

11)

Młodość Bohdana Zaleskiego.

II.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem zapas pieniężny wyczerpał się już całkowicie i trzeba było pomyśleć o sposobie do życia. Kiedy wyjechał Zaleski z Warszawy, o tem nic pewnego nie umiemy powiedzieć. W każdym razie już w początkach 1883 roku nie było go w stolicy nadwiślańskiej, gdzie tęsknił za nim Grabowski i całe kółko znajomych. Również trudno jest oznaczyć, dokąd udał się naprzód poeta. Pani Duchińska w swojej biografii Zaleskiego powiada, iż około (*sic!*) roku 1825 przebywał pod Kutnem we wsi Leszczynku, w domu pułkownika Górskiego, zajmując się wychowaniem jego syna [1]. Pominąwszy datę 1825 roku, która jest niemożliwą, zastanowić się należy nad chwilą, kiedy właściwie mógł być Zaleski u Górskiego. Dwie daty mamy wolne, pod które możnaby podłożyć pobyt Bohdana w Leszczynku: jedną datą — początek roku 1823 od stycznia do połowy marca, drugą — miesiąc maj 1824 roku. Zkąd jednak znowu wiemy, że Zaleski bawił dłuższy czas w tem miejscu i to w zimie; na to naprowadza nas mowa o zabawach karnawałowych. Ponieważ zaś wiemy, gdzie spędził zimy lat następnych, przeto musimy przyjąć, iż pobyt poety u Górskiego przypada na początek roku 1823. Wesoła to była, gwarna i ludna okolica, pułk zaś strzelców konnych, stojący załogą w Kutnem i bale urządzane przez oficerów ściągały tam liczne towarzystwo. „Osoby, które widywały Zaleskiego na balach kutnowskich, opowiadały, jak krążył wśród strojnych tłumów milczący i zadumany, nie biorąc udziału w pląsach wesołej młodzieży" [2].

Niedługo atoli trwał pobyt w tym domu, już bowiem w marcu tegoż roku widzimy poetę w Płocku, gdzie był nauczycielem syna generała hr. Szembeka — Aleksandra, z płacą roczną 4000 złp. Odtąd miał już Bohdan zabawić dłuższy czas w tym domu, przenosząc się z miejsca na miejsce, w miarę jak i oddział, którym dowodził jego chlebodawca, zmieniał miejsce swojego pobytu. Wyrwany tak nagle z koła przyjaciół, nie mógł z początku Bohdan przyzwyczaić się do samotności, tęskniąc za Warszawą. A i warszawscy przyjaciele uczuli dobrze brak naszego poety w swojem gronie. „O, ileż razy — pisał Grabowski w liście z 17 listopada do Bohdana — potrzebowałem Ciebie, ale moje błędne, niepoprawne i bezcelne życie nie pozwala miłej słodyczy przyjaźni, aby dzielić z Tobą i troski i nadzieje moje...." [1]) Na to wszelako nie było żadnej rady, bo biedny Bojanicz, rzucony na piaski Rawskie, musiał lwią część czasu spędzać ze swoim uczniem. W tęsknocie też tej jedyną jego pociechą był ściślejszy stosunek, jaki zawiązał się pomiędzy nim a hr. Szembekiem. Odtąd Bohdan „był wiele lat powiernikiem uczuć i myśli (generała), a po wybuchu listopadowym i uczestnikiem poniekąd w działaniach. Opowiadania barwne generała o zawodzie wojackim od zarania życia, przygody Moskwie, w Gdańsku i t. p. utkwiły mu w pamięci żywo" na zawsze, jak o tem w wiele lat później pisał w liście z 18 kwietnia 1866 roku. Tryb życia podczas pierwszych miesięcy pobytu Zaleskiego u hr. Szembeka był bardzo jednostajny Raz tylko udało się mu przybyć do Warszawy z wiosną 1824 roku, ażeby niespodziewanie „nagle" — jak o tem pisze Krechowiecki — powrócić do dawnej siedziby i zachorować. Jedynem uprzyjemnieniem długich godzin była obfita lektura przeróżnych dzieł, których poecie dostarczał Grabowski. Czytał więc romanse Walter-Skotta „Ivanhoe" i „Durward Quentin", w tym nadto czasie zaznajomił się z kilku dziełami Żukowskiego, Goethego i Schillera. Ten ostatni nie zadowolił Zaleskiego, bo po „Zbójcach", „Wallensteinie" i „Wilhelmie Tellu" spodziewał się więcej. Ztąd też wzięły początek przekłady niektórych utworów tych mistrzów [2]). Obecnie twórczość Zaleskiego wzmogła się znacznie, tak, że miał już spory rękopis pełen wierszy, z których kilka ogłosił drukiem, a mianowicie „Dumkę Mazepy" [3]), „Fantazyę do Rydzewskiego" [4]), jakoteż o rok wcześniej napisany „Spiew poety" [5]).

A wiersze te wywierały wszędzie silne wrażenie, — Grabowski osobliwie uwielbiał gęśl przyjaciela: „Twoje poezye — pisał w liście z 30 maja — które, jak czyste wody Dnieprowe powtarzają samotne brzegi i błękitne niebo Ukrainy, przeniosą mię w te miejsca i czasy, kiedym nie znał innego uczucia nad głęboką moją i czystą przyjaźń dla Ciebie." [6]) Krechowiecki zaś, który w tym czasie wyjechał był na Ukrainę, nie omieszkał opowiedzieć krewnym i znajomym Bohdana o rosnącej coraz bardziej sławie młodego poety i sukcesach jego w literaturze. Wnet więc przypomniał się Bohdanowi brat Eliasz listownie, jakoteż inni kuzyni, stary nadto Kundzicz przysłał mu rękopiśmienny zbiorek ukraińskich pieśni ludowych.

Ferwor zaś poetycki Bohdana wzmagał się z dniem każdym, tak, że nie mogąc się pozbyć „żadną miarą trapiącego go dziś wieszczego ducha" rzucił się poeta gorączkowo do pracy. Pisał ciągle „dumy, marzenia", jakkolwiek odczuwał pewne, poważne nawet braki, spowodowane niedostatecznym zapasem wiadomości naukowych, których nie mogła zastąpić wyobraźnia. Obecny bowiem „systemat poetycki" Zaleskiego „szukał prawdy, prawdy sumiennej" i nie wystarczały już dlań „ani ballady ani wiersze o niczem". „Mój talent — pisał do Grabowskiego — jest całkiem historyczny szczerosłowiański; i aby się kiedyś rozwinął, potrzebuję ogromnego zapasu wiadomości. Po cóż się spieszyć? Aby się potem wstydzić, jak wstydzę się wszystkich dotychczasowych moich poezyi." [7]) Ta też okoliczność spowodowała go do zaprzestania dalszej pracy nad dawniej rozpoczętym poematem, którego główną osobą był ataman Kosiński. utworu tego wszelako później nie dokończył i zniszczył jego rękopism.[8]) Podczas pobytu w Płocku pisał też rapsody o Damianie Wiśniowieckim, pod koniec zaś marca 1825 roku rozpoczął pracę nad nowym poematem p. t. „Siryk, czyli wyprawa na czajkach przeciw Stambułowi". Ale nie dokończył żadnego z tych utworów, z ostatniego zaś jedynie dumka p. t. „Czajki" została zachowana. Prócz tego pisał wiele wierszy lirycznych i czytał wiele dzieł literatury obcej, z pomiędzy których wymienić należy sławną w swoim czasie powieść Saint-Pierra p t. „Paweł i Wirginia", Byrona „Conversations" i Walter-Scotta „Lettres de Paul". Marzenia te o poezyi miały niebawem być przerwane kiedy Zaleski pod koniec kwietnia 1825 roku zawitał do Warszawy z pułkiem swojego chlebodawcy, bo na ten czas przypadł ważny w dziejach twórczości Zaleskiego wypadek — pierwsza jego miłość, choć ona nie miała trwać dłużej.

O początkach tej miłości opowiada p. Duchińska piękną anegdotkę: „Wśród tych smętnych dumań Zaleski otrzymuje przerażającą wiadomość: Jan Krechowiecki donosi mu, że Mickiewicz w przejeździe z Odessy do Moskwy odebrał sobie życie. Jakby uderzony piorunem poeta pisze rozpaczliwy list do Warszawy, donosi o nieszczęściu młodemu poecie Ludwikowi Żukowskiemu. Szczególną pomyłką list ten wpadł w ręce innego Żukowskiego, obywatela z Ks. Poznańskiego, który czasowo zamieszkał w Warszawie. Ten nie słyszał nigdy o Zaleskim ani o Mickiewiczu, nie zrozumiał też wcale o co idzie. Ale prozaiczny ów ojciec miał ładną córeczkę Różę, entuzyastkę, rozmiłowaną w literaturze, która do innych darów łączyła śliczny głosik. Zaciekawiona Róża ukazała list Brodzińskiemu, a dowiedziawszy się, że ten zna dobrze Zaleskiego, błagała go, aby ją poznajomił z ukraińskim słowikiem. Było to przed samą Wielkanocą. Brodziński napisał powołując go na święta do Warszawy. Poeta przybiegł jak na skrzydłach: wraz z Brodzińskim poszedł na święcone do państwa Żukowskich. Młoda marzycielka zachwyciła się odrazu ukraińskim piewcą, Zaleski upodobał ją sobie nawzajem." [1])

Anegdotka ta bardzo ładna razi odrazu wielu błędami. I tak najprzód Krechowiecki nie donosił w listach swoich Zaleskiemu o niczem podobnem, a o śmierci mniemanej A. Mickiewicza tem mniej mógł wiedzieć, że wyjazd Adama z Odessy do Moskwy nastąpił w grudniu 1825 roku, t. j. w kilka miesięcy później. Anachronizm zatem rażący. Nie mógł tedy pisać o tem do Żukowskiego, a i ów Żukowski z Ks. Poznańskiego nie mógł otrzymać tego nienapisanego listu. Nie mógł dalej i Brodziński wzywać poety do przybycia do Warszawy, a Zaleski znowu lecieć tam „na skrzydłach", gdyż potrzebował dopiero okazyi, kiedy Szembek przenosił się do stolicy, ażeby módz tam przybyć. Z całej tej tedy anegdoty, po odrzuceniu wszystkich faktów zmyślonych, pozostaje sam tylko szczegół przybycia Zaleskiego do Warszawy około Wielkanocy, co w rzeczywistości, jak o tem wspominaliśmy wyżej, nastąpiło, kiedy pułk Szembeka przeniósł się do stolicy, i zaznajomienie się z panną Różą Żukowską za pośrednictwem Brodzińskiego, który na każdym kroku popierał Bohdana, a nawet, jak wiemy z listu do Mickiewicza z 27 kwietnia 1840 roku, wyrobił mu to, iż na koszta rządowe miał Zaleski „objechać Serby, Czechy [2])". Romans jednak, o którym zaraz będzie mowa, zniweczył cały projekt Brodzińskiego.

Że zaś Zaleski mógł się wtedy podobać rozmarzonej jego poezyami pannie, na to mamy świadectwo Odyńca, który mówi, że Bohdan był w tym czasie „szczery, prosty, serdeczny, ożywiony w rozmowie; śmieje się głośno ręką pocierając włosy; słucha z zajęciem, opowiada z uczuciem, — znać, że nie pamięta o sobie. Jednem słowem, prawdziwy Filaret; to też i kocham go jak Filareta. — Niższy nieco wzrostem odemnie; blondyn, kształtny, zgrabny, ruchawy, wzrok i uśmiech łagodny; twarz pełna życia i pociągająca. Jak wewnątrz tak i zewnątrz poeta!" [3]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Zdziarski.

[1]) Bibl. Warszawska. 1886 II. str. 255.

[2]) Ibidem. loc. cit.

[1]) Dr. W. Nehring. Z młodych lat. str. 180.

[2]) Bezwątpienia lektura poety musiała być w tym czasie wielka, i gdybyśmy mieli wszystkie listy obu przyjaciół, moglibyśmy znacznie liczniejszy szereg dzieł podać.

[3]) Biblioteka Polska. 1825 II. str. 18 do 24.

[4]) Dziennik Warszawski. 1825. I. str. 38.

[5]) Ibidem. str. 36.

[6]) Dr. Wł. Nehring: „Z młodych lat", op. cit. str. 181.

[7]) J. B. Zaleski: „Korespondencya" I., str. 11.

[8]) Tego poematu urywkiem zdaje się być „Dumka Kosińskiego".

[1]) „Biblioteka Warszawska" 1886. II., str. 255.

[2]) J. B. Zaleski. Korespondencya, I. str. 167.

[3]) W. Korotyński. Z przed lat pięćdziesięciu. (Kronika rodzinna. 1882 str. 196).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Pokłady miedzi w Rossyi. Piszą z Kijowa: „Kilka lat temu grupa kapitalistów kijowskich, z p. Brodzkim na czele, nabyła w Rossyi azyatyckiej w okręgu siedmiopalatyńskim, w powiecie kartaralińskim kopalnie woskreseńskie. Kapitaliści nasi włożyli znaczne kapitały w to przedsiębiorstwo, ale brakowało im i chęci i pieniędzy na należyte postawienie interesu. Kilkoletnie badania naukowe wykazały, iż Woskreseńsk należy do miejscowości, posiadających jedne z najobfitszych pokładów miedzi na świecie. Nasi kapitaliści nie chowali tej wiadomości pod korcem i na Woskreseńsk zwrócili uwagę miliarderzy amerykańscy. W tych dniach wyruszyli z Kijowa do Woskreseńska pp: Margolin i Maks Brodzki, a jednocześnie podążyło tam czternastu inżynierów, wydelegowanych przez Jankesów dla zbadania, o ile referencye kapitalistów kijowskich są słuszne. Jeżeli tranzakcya dojdzie do skutku, nasi kapitaliści zarobią na sprzedaży kilka milionów rubli. Na zakończenie zaznaczyć wypada, że nabywcą jest trust amerykański, który postanowiłześrodkować w swojem ręku wszystkie kopalnie miedzi na świecie".

Wiedeń, 13 sierpnia. — (*Kursa giełdy wiedeńskiej*). (Losy): a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 260·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 252·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 510·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 256·75, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 241·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 95·25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·25, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 389·—, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 73·50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·—, Ofen 40 zł. 157·—, Palffy 40 zł. m. k. 162·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 47·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 24·60, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 204·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 284·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 390·—.

Wiedeń, 13 sierpnia. Cukier (Tendencya słaba) 22·—. Spirytus 41·—. Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 13 sierpnia. Targ zbożowy. (*Kursa w koronach i po 50 klg.*) Pszenica na jesień 8·27 do 8·28. Pszenica na wiosnę 8·67 do 8·68. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Zyto na jesień 7·09 do 7·10. Zyto na wiosnę 7·38 do 7·39. Kukurudza na lipiec-siepień 5·54 do 5·56. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·62 do 5·63. Kukurudza na maj-czerwiec 5·49 do 5·50. Owies na wiosnę 6·99 do 7·—. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·64 do 6·66. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·35 do 12·45. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesien-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: Silne. — Pogoda: ciepło.

Budapeszt, 13 sierpnia. Targ zbożowy. (*Kursa w koronach i po 50 klg.*) Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 8·09 do 8·10. Pszenica na kwiecień 8·49 do 8·50. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Zyto na październik 6·73 do 6·74. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·29 do 6·31. Kukurudza na sierpień 5·25 do 5·26. Kukurudza na wrześ. 5·32 do 5·33. Kukurudza na maj (1902) 5·20 do 5·21. Rzepak na sierpień 13·80 do 13·90.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: lepsze. — Pogoda: pochmurno.

Berlin, 13 sierpnia. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·40. Spirytus —·—.

Paryż, 13 sierpnia. (Wczorajsza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 101·45. Mąka 28·60.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 23·20 do 23·30, *loco* Ołomuniec 21·60 do 21·70, *loco* Berno-Wiedeń 21·60 do 21·70, na paździer.-grudzień *loco* Aussig 22·30 do 22·40 Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·80 do 41·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. (*Ceny w koronach.*)

Targ zbożowy.

Lwów, 13 sierpnia. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na termina 4·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·25, rzepak 11·60 do 12·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·80, groch do gotowania 7·90 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 55·— do 60·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, *paritas* Tarnopol na termin 15·25 do 15·75, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Telegram „Gazety Lwowskiej"*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4928 sztuk.

W tem było z Galicyi 290, z Bukowiny 108 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.
Ceny podniosły się o 50 hal.
Niesprzedanych pozostało 26.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 64 sztuk po 63 do 67 K, 104 sztuk po 68 do 72 K, 87 sztuk po 73 do 76 K, 11 sztuk po 77 do 78 K.

Bulaje kupowano po 54 do 63 K.; — krowy po 54 do 64 K.; bydło chude po 38 do 56 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

„Odnośnie do wzmianki w niektórych dziennikach, iż poza różnemi kandydaturami do Sejmu z IV. kuryi powiatu buczackiego „ukrywał się moja kandydatura“ — oświadczam, że jakkolwiek z wielu stron zachęcano mnie do kandydowania — to jednak nie kandydowałem, nie kandyduję, tem mniej skrycie — i stanowczo o mandat z IV. kuryi ubiegać się nie będę.

Maryan Błażowski, prezes rady pow. w Buczaczu.“

Książę Ludwik bawarski przyjął protektorat nad piątym kongresem niemiecko-austryackiego związku dla żeglugi rzecznej. Kongres odbędzie się we Wrocławiu.

Dzienniki berlińskie donoszą jako fakt, że namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, Herman książę Hohenlohe-Lehgenburg podał się do dymisyi. Jako główny powód podają okoliczność, że nominacya pana Kollera na sekretarza stanu obu prowincyj nastąpiła wbrew woli księcia.

Wydział prowincyonalny Prus zachodnich wniósł do cesarza Wilhelma prośbę, aby w obec ciężkiej klęski nieurodzaju, jaka dotknęła tę prowincyę, nie odbywały się tutaj zapowiedziane na czas najbliższy wielkie manewry.

Z Petersburga donoszą, że sfery rządowe opracowują szereg środków przeciw sztucznemu podwyższaniu cen zbożowych w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem. Postanowiono zastosować najenergiczniejsze środki przeciw spekulantom, którzy usiłowaliby wyzyskiwać krytyczny stan ekonomiczny ludności.

Wybory do skupczyny serbskiej w zupełności już ukończone. Ogółem wybrano 110 kandydatów rządowych, 14 radykałów niezawisłych i 6 liberalnych. Wśród zwolenników rządowych znajduje się 84 radykałów.

Jak już wiadomo z telegraficznego doniesienia, wczoraj rozpoczął się w Sofii przed ławą przysięgłych proces byłego prezesa centralnego komitetu macedońskiego Sarafowa i towarzyszy. Do rozprawy zawezwano 26 świadków. Oskarżonych broni 17 najdzielniejszych adwokatów. Przy wylosowywaniu przysięgłych zaprotestował prokurator przeciwko dopuszczeniu do ławy przysięgłych byłego ministra skarbu Oroszakowa, który na meetyngu macedońskim przemawiał na korzyść oskarżonych. Oskarżeni, a zwłaszcza Sarafow, okazują wielką pewność siebie. Ulice przed sądem obsadzone są wojskiem.

Z okazyi zamknięcia sesyi sejmu kreteńskiego odbyła się wielka manifestacya na rzecz połączenia Krety z Grecyą. Prezydent Izby w swej mowie pożegnalnej wyraził życzenie, aby deputowani kreteńscy mogli zebrać się na najbliższą sesyę w murach greckiego parlamentu. Słowa te przyjęto hucznymi oklaskami i grzmiącymi okrzykami na pomyślność rychłego połączenia i na cześć greckiej rodziny królewskiej.

Wedle depeszy prywatnej z Filipopolu, aresztowano w Konstantynopolu wielu Armeńczyków, u których znaleziono broszury rewolucyjne. Aresztowania dokonywane są w związku z środkami zapewnienia porządku w czasie obchodu rocznicy wstąpienia sułtana na tron.

O ostatnich chwilach Crispiego ogłaszają dzienniki neapolitańskie najrozmaitsze wiadomości, które widocznie są wysnute z fantazyi. W rzeczywistości był on na 36 godzin przed śmiercią nieprzytomnym. Sakramentów św. nie przyjął. W ostatniej chwili przyłożyła mu córka krzyż do ust. Dzienniki chwalą jego wielkie zasługi dla ojczyzny i podnoszą, że później, gdy nienawiść i namiętności się ułożą, będzie mu wymierzona sprawiedliwość.

Z Paryża donoszą, że obok ogłoszonych razem z ustawą o kongregacyach przepisów wykonawczych, ukaże się dekret francuskiej Rady stanu, który będzie zawierał zasady zastosowania ustawy o stowarzyszeniach do członków kongregacyj. Zapewniają, że ten dekret będzie się ściśle trzymał ustawy i nie będzie jej ani zaostrzał, ani łagodził. Będzie zawierał jedynie absolutne podporządkowanie duchownych stowarzyszeń pod władzę biskupią, tak, że żadna kongregacya nie będzie mogła otrzymać od państwa autoryzacyi, jeżeli się nie podda biskupiej juryzdykcyi.

W ten sposób ulegnie duchowieństwo klasztorne sekularyzacyi. W ostatnich czasach wniosło sześć żeńskich kongregacyj podanie o autoryzacyę państwową.

Memorial diplomatique donosi, że O. Martin, generał zakonu Jezuitów, udał się do Berlina, aby starać się u rządu niemieckiego o pozwolenie dla Jezuitów na powrót do Niemiec.

Z Londynu nadchodzą znowu pogłoski, że Salisbury ze względu na zdrowie wkrótce zupełnie się usunie od życia politycznego.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin Irlandczycy wnieśli interpelacyę z powodu t. zw. „skarbu Krügera“ i rzekomego usiłowania rządu angielskiego celem zawładnięcia nim. Wedle pogłoski, skarb ten znajdował się ukryty na pewnym okręcie w zatoce Delagoa. O ukryciu tego skarbu dowiedział się pewien kapitan okrętu angielskiego i dał znać konsulowi angielskiemu Crovemu, który najął pewnego człowieka do wykradzenia skarbu. Wykradzenie jednak nie udało się, gdyż dowiedział się o tych zamiarach konsul amerykański w zatoce Delagoa i kazał skarb przenieść na okręt amerykański. Owóż odpowiadając na interpelacyę, sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Cronburne oświadczył, że rząd angielski o tem nic nie wie i że cała wiadomość jest fałszywa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 sierpnia. *(Tel. prywo.)*. Wczoraj rano i po południu odbywało się posiedzenie komitetu wykonawczego centralnego komitetu wyborczego przy udziale członków tego komitetu z zachodniej części kraju i mężów zaufania. W obradach pod przewodnictwem księcia Lubomirskiego wzięli udział pp. dr. Włodzimierz Kozłowski, Stanisław Jędrzejowicz, Leo, Sękowski, Wodzicki, Chyliński Michał, dr. Vogel, Wiśniewski, Merunowicz, Kramarczyk, Jabłoński, Jaworski, Męciński, Konopka i Dyrka. Przed południem odbierano relacye od mężów zaufania i omawiano akcyę wyborczą w poszczególnych okręgach. Po południu powzięto niektóre uchwały, mające być przedłożone do zatwierdzenia pełnemu komitetowi centralnemu w dniu 21 b. m. we Lwowie.

Kraków, 13 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane dla postawienia kandydatury p. Józefa Bromowicza i wygłoszenia przezeń jego *credo*. Przewodnictwo i funkcye sekretarza objął p. Mikołajski i wezwał kandydata do zabrania głosu. P. Bromowicz oświadczył, że kandyduje do Sejmu, że ma zamiar utworzenia nowego stronnictwa realistów polskich, mówił o programie pojednawczym i t. d. Podczas tego powstał tumult, który zdeterminował mowcę tak, iż odstąpił od przemówienia i na razie cofnął swą kandydaturę oświadczając, że w najbliższych dniach zwoła osobne zgromadzenie.

Obecny p. Rotter wezwany do przemówienia, aby zdał sprawę z działalności swej w Sejmie, oświadczył, że na tem zgromadzeniu przemawiać nie będzie, lecz koło 20 b. m. zwoła osobne zgromadzenie.

Wiedeń, 13 sierpnia. *Wiener Zeitung* publikuje rozporządzenie Ministerstwa skarbu, na mocy którego zostanie zakończone spłacenie długu państwowego w banknotach po 5 i 50 zł., które rozpoczęto ustawą z 9 lipca 1894. Bank austro-węgierski ma spłacić będące jeszcze w obiegu 160,000 000 koron w wymienionych banknotach do 31 sierpnia 1907, w obrocie zaś prywatnym należy przyjmować te pieniądze do 28 lutego 1903, a kasy państwowe będą je przyjmowały do 31 sierpnia 1903. W miejsce tych 160 milionów koron w banknotach 5 i 50 zł. będą od dnia 2 września 1901 puszczane w obieg banknoty po 10 koron, o których emisyi wyszło równocześnie ogłoszenie Banku, zawierające zarazem ich opis. Dalsze ogłoszenie zawarte w „Dzienniku urzędowym“ odnosi się do przekazania Bankowi austro-węgierskiemu dokonywanej dotychczas przez kasy państwowe kontrolne i przez kasy państwowe w głównych miastach krajów koronnych kontroli co do wymiany pieniędzy.

Wiedeń, 13 sierpnia. Po księciu Henryku Orleańskim z Najwyższego zarządzenia będzie noszona czterodniowa żałoba dworska.

Tryest, 13 sierpnia. Rozszerzyła się tu pogłoska, że na przybytym z Konstantynopola okręcie „Poseidon“ wydarzył się wypadek dżumy. Istotnie jeden marynarz z załogi tego okrętu, nazwiskiem Canarotto, zapadł na chorobę zakaźną — uważają jednak za rzecz wykluczoną, aby to miała być dżuma.

Preszburg, 13 sierpnia. Nauczyciel tutejszej wyższej szkoły realnej Karol Odoerfer spadł podczas wycieczki w góry w zdrojowisku Veldes w Krainie i zginął na miejscu.

Debreczyn, 13 sierpnia. Wszyscy tutejsi murarze zaprzestali wczoraj roboty.

Częstochowa, 13 sierpnia. *(Tel. prywo.)*. Dziś o 7 rano po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez przeora OO. Paulinów ks. Reymana odbyło się poświęcenie podwalin rusztowania dla robot około odbudowania wieży jasnogórskiej. Obecni byli członkowie komitetu budowy i wielu pobożnych.

Berlin, 13 sierpnia. *(Tel. pr.)* Tutejszy były prokurator wyższego sądu kraj. Lazer, a od kilku lat dyrektor fabryki motorów rolniczych uciekł za granicę, zostawiwszy 250.000 marek długów.

Petersburg, 13 sierpnia. W gubernii niżninowogrodzkiej srożyły się w trzech powiatach wielkie pożary lasów. Spaliło się do szczętu także kilka wsi. Dym pożarowy do tego stopnia okrył Wołgę, że musiano przerwać żeglugę po tej rzece.

Rzym, 13 sierpnia. Pogrzeb Crispiego odbędzie się 15 b. m. Trumnę odwiezie krążownik „Valese“ do Palermo.

Neapol, 13 sierpnia. Zwłoki Crispiego przeniesiono wieczorem do salonu willi przemienionego w kaplicę żałobną. Zwłoki przybrano w czarne suknie. Starzy Garybaldczycy pełnią straż honorową przy katafalku.

Testament Crispiego zarządza, że senator Damiani i dwaj inni przyjaciele Crispiego mają uporządkować pozostałe po nim papiery i dopilnować wydania pamiętników jego.

Palermo, 13 sierpnia. Rada prowincyonalna na wczorajszem posiedzeniu wyraziła hołd pamięci Crispiego i uchwaliła wziąć udział w pogrzebie w Neapolu i w Palermo. Rada przychyliła się do żądania reprezentacyi gminnej, ażeby zwłoki pochowano w Panteonie.

Podobne uchwały powzięła reprezentacya gminna oraz postanowiła przyczynić się do kosztów pomnika Crispiego.

Sofia, 13 sierpnia. Rozprawę w rozpoczętym przedwczoraj procesie przeciw spiskowcom macedońskim uznano za tajną.

Sofia, 13 sierpnia. W procesie Sarafowa rozpoczęto dziś przesłuchiwanie świadków. Świadek pani Dimitrow, zeznaje, że wdowa po zamordowanym Fitowskim zwierzyła się jej, iż niejaki Iconomo, już po zbrodni, żądał od niej (wdowy po Fitowskim) wydania pisemnego poświadczenia, że Fitowski był tureckim szpiegiem. Dalej zeznawali rodzice Fitowskiego, bardzo niekorzystnie dla Popowa.

Paryż, 13 sierpnia. Prezes komitetu przyjaciół Boerów, senator Pauliat, oświadczył zastępcy dziennika *Eclaire*, że w listopadzie albo w grudniu wybuchnie ogólne powstanie w koloniach Przylądka.

Paryż, 13 sierpnia. *Matin* ogłasza informacye otrzymane od kompetentnej w danej sprawie osobistości, że wartość podmorskich torpedowców obecnie jest już zupełnie wypróbowana. Ostatnie próby wykazały, że Francyi w tym kierunku żadne państwo absolutnie przewyższyć nie może. Za 18 miesięcy Francya będzie w stanie wyzyskać w razie wojny ze skutkiem przeciw wszystkim eskadrom.

Paryż, 13 sierpnia. *Petit Journal* donosi z Nancy, że aresztowano tam pewnego człowieka, podającego się za Anglika, a w rzeczywistości szpiega niemieckiego. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy przypatrywał się z uporczywą ciekawością robotom strategicznym w pobliżu fortu.

Paryż, 13 sierpnia. Według dziennika *Temps* zapewnił sułtan ambasadora francuskiego Constansa, że w sprawie pretensyi towarzystwa dokowego, rząd francuski otrzyma zupełne zadośćuczynienie; co się tyczy zaś wykupna koncesyi i pretensyi pewnego bankiera francuskiego, sułtan otrzymuje swoją pierwotną decyzyę.

Troyes (we Francyi), 13 sierpnia. Jako sprawcę zamachu, spełnionego przez podrzucenie bomby, która eksplodowała w kościele St. Mizier, uwięziono niejakiego Franqueta, pochodzącego z Barcelony, u którego przy rewizyi dokładnej znaleziono pewną ilość materyałów wybuchowych i numer dziennika *Liberté*. Po południu skonfrontowano Franqueta ze służbą kościelną i dziećmi, które rzekomo miały w nim poznać człowieka, który podczas eksplozyi był w kościele.

Gijon (w Hiszpanii), 13 sierpnia. Dwa tysiące robotników rozmaitej kategoryi rozpoczęło strejk.

Bilbao (w Hiszpanii), 13 sierpnia. Z powodu narzucania na szyny kamieni wykoleił się pociąg, przyczem 11 wagonów zostało zdruzgotanych; palacz jest ciężko ranny. Zdaje się, że był to ukartowany zamach.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Porta wysłała rozkaz do walego w Scutari, w sprawie zarządzenia energicznych środków przeciw napadowi Albańczyków na Mokrę, na granicy turecko-czarnogórskiej.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Turecko-rumuński traktat handlowy na przeciąg lat 5 podpisali minister Tewfik basza i poseł rumuński Ghika.

Baku, 13 sierpnia. W niedzielę wybuchł na terenie Towarzystwa naftowego pożar, który zniszczył 52 wież wiertniczych i kilka domów mieszkalnych. Dotąd nie wiadomo, czy kto z ludzi nie stracił życia.

Nowy Jork, 13 sierpnia. Pomimo wezwania prezydenta syndykatu robotników stalowych Schäffera, robotnicy niektórych fabryk oświadczyli, że pracować nie będą.

Zgon cesarzowej Fryderykowej.

Cronberg, 13 sierpnia. Wczoraj przywieziono zwłoki cesarzowej-wdowy Fryderykowej na dworzec z zachowaniem tego samego ceremoniału jak przy przewiezieniu ich do zboru.

Berlin, 13 sierpnia. Giełda z powodu pogrzebu cesarzowej Fryderykowej dziś przez cały dzień zamknięta.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 13 sierpnia. Regularne wojsko chińskie oswobodziło misyę belgijską w zachodniej Mongolii.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 13 sierpnia. Komisya dla sprawy wynagrodzenia strat i szkód w południowej Afryce postanowiła nie przyjmować po dniu 15 września b. r. zgłoszeń z pretensyą do odszkodowania.

Londyn, 13 sierpnia. Lord Kitchener telegrafuje z Pretoryi pod datą wczorajszą: W pobliżu Naboomspruit spowodowali Boerowie dnia 10 b. m. wykolejenie się pociągu Anglików, przyczem dwóch Anglików otrzymało lekkie rany, pewien jeniec boerski poległ, a dwóch zbiegów angielskich odniosło skaleczenia. Po przybyciu pociągu pancernego Anglicy zaatakowali nieprzyjaciół, którzy stracili 8 zabitych i 2 rannych.

Middelburg, 13 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Kruitzinger został odparty i cofnął się w kierunku północno-zachodnim zostawiając 100 koni. Pułkownik Crabbe walczył z nim przez 2 godziny, a następnie ostro go ścigał.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 sierpnia 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·23, Renta majowa 99·05, Węgierska renta koronowa 93·25, Akcye austr. Zakładu kredytowego 639·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 648·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 531·—. Akcye Bankvereinu 444·—, Akcye Länderbanku 403·—, Akcye Kolei państw. 638·—. Lombardy 91·—, Akcye kolei Elbethal 482·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 423·—. Akcye Rima Muranyi 452·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —, Losy tureckie 98·50,

Wiedeń, 13 sierpnia 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 640 —, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 646 —, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 530·—, Akcye Länderbanku 402·25, Akcye Bankvereinu 444·25, Akcye Bodencredit 858·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 529 —, Akcye Kolei państwowych 637·—, Akcye Kolei Południowej 91·—, Akcye Tramway *A)* 236·—, Akcye Tramway *B)* 229 —, Akcye Kolei Elbethal 481·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 422·50, Akcye Rima Muranyi 445·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1610 —, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 285·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·60, Renta majowa 98·95, Austryacka Renta koronowa 95·75, Węgierska Renta koron. 93·25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·30, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic Obligacye propinacyjne 96·35. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·25. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·50, Losy tureckie 99·—, Marki 117·20, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 sierpnia 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. E. Micewski z Tuczemp, L. Horodyski z Probuszy, S. Jakuliński z Żerawca, O. Klominek z Trzciniey, M. Dattner z Krakowa, L. Morawetz z Wiednia, J. Łubkowski z Porzecza, L. Horodyski z Kolędziau.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 sierpnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor. . . .	530	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	424	—	431	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.) .	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l. .	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych .	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. sierpnia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99.10	99.30
luty-sierpień	99.10	99.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.95	99.15
kwiecień-październik	99.95	99.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	188.—	189.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.75	140.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	170.25	171.25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	207.—	210.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	207.—	210.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	299.—	299.30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.70	118.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	95.85	96.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . . .	115.—	116.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.—	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.50	121.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	427.50	429.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . .	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.75	97.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.60	97.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.75	94.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	118.60	118.80
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.20	93.40
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.75	100.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	144.50	145.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	173.25	174.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173.25	174.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.60	93.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	256.25	258.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.15	103.15
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.—	92.75
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.25	82.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	98.—	99.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	259.25	261.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	251.50	253.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.25	98.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.—	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108.40	109.40
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.25	100.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.60	99.50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.75	86.75
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.40	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	94.—	94.80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	16.25	17.25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	389.—	391.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. . .	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	73.50	75.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	60.—	63.—
Palffy 40 zł. mk.	162.50	164.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	47.75	48.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . . .	24.60	25.60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. .	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	204.—	207.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	78.—	83.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	238.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor. . . .	269.—	270.—
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	2435.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem. .	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	649.—	650.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . . .	511.—	512.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł. . . .	530.—	532.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	403.—	404.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1667.—	1677.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	531.—	533.—
Czesk. banku związk. 100 zł. . . .	260.—	261.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.—	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	—.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł. .	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5790.—	5804.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	526.—	529.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.25	96.25
„ węg. galicyj. l. 200 zł. . . .	418.—	421.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	798.—	800.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	757.—	763.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895.—	902.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	422.25	423.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1600.—	1620.—
Schodnicy 500 kor.	1255.—	1265.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	430.—	432.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	117.17½	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239.60	239.80
Paryż za 100 franków . . .	95.05	95.15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117.50
Włoskie banki	91.—	91.20
Francuskie banki	95.12½	95.25
Szwajcarskie banki	95.12½	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.04	19.06
20-markówka	23.45	23.52
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.17½	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir. . .	91.—	91.25
Ruble	2.53½	2.53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 1/1 (3) [6204 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że 13. września 1875 zmarła w Haliczu w wieku lat 7 Anna Kozłowska, zaś dnia 13. stycznia 1878 zmarł w Haliczu i ab intestato Aleksander Kozłowski.

Do spadku wyż nazwanych zmarłych konkuruje z mocy ustawy między innymi także ich brat Jan Kozłowski.

Gdy miejsce pobytu Jana Kozłowskiego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Teodorem Kozłowskim w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz. A. VI. 44/1 (4) [6263 3—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 23. stycznia 1901 zmarła ab intestato Marya Kulczycka, krawczyni we Lwowie.

Ponieważ niewiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawo do tego spadku, aby w przeciągu roku, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia do spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Leon Ludwik Gruder we Lwowie ustanowiony został kuratorem, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się doń i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby nikt do spadku się nie oświadczył, cały spadek zostałby jako bezdziedziczny skarbowi Państwa wydany.

Lwów, dnia 19. marca 1901.

L. cz. E. 696/1 (3) [6390 3—3]

W sprawie egz. Michała Orczyk w Rusowie przeciw Adamowi Łabowicz i tow. o wpis prawa własnosności do realności whl. 142 gm. Rusów ma być doręczoną uchwała z dnia 30. marca 1901 l. cz. E. 696/1 1, którą dozwolono na wpis prawa własności powyższej realności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Marya z Łazareńków Górska obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. S. H. Marunsohna adw. w Śniatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę z Łazareńków Górską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 11. lipca 1901.

L. cz. dz. hip. 679/01 [6324 2—3]

Niewiadomym z miejsca pobytu Tauby Reizli Halpern i Wolfowi Herschowi Limmerowi, ma być doręczoną uchwała tabularna z dnia 28. lutego 1901 l. dz. hip. 679/1 dotycząca wpis gotowy z sumy 820 zł. na karcie C. realności objętej whl. 27 ks. gr. gm. Drohobycz Zawierna.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Tauby Reizli Halpern i Wolfa Herscha Limmera kuratorem adw. dr. Zeiler w Drohobyczu będzie ich zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Drohobycz, 9. lipca 1901.

L. cz. A. 142/1 (2) [6298 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia, że dnia 10. października 1879 zmarła w Byszkach Warwara Fedoran zam. Huńka nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli, i że do spadku po niej powołana jest między innymi także Rozalia Huńka. Gdy miejsce pobytu nie jest wiadomem, wzywa się ją, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Andruchem Huńką z Byszek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 9. kwietnia 1901.

L. prez. 1699 18/1 [6705]

Na trzecią zwyczajną dnia 2 września 1901 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali prezydant Kostka przewodniczącym, radcy sądu krajowego: Dobiesław Szameit, Teofil dr. Matusiński, Franciszek Pisztek i dr. Jan Cieszyński, jego zastępcami.

C. k. Prezydyum sądu obwodowego
w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, dnia 5 sierpnia 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

40.893. [6693 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: 42.178 kor. ... hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w już oznaczonym dniu najpóźniej do godz. ... przed południem wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1901.

2311. [6697 2—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 2. września 1901 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy ...000 kg. oleju rzepakowego podwójnie rafinowanego do świecenia w r. 1902.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 8. sierpnia 1901.

L. cz. E. 238/1 (6) [6734]

Na żądanie Abrahama Fiebera z Kosowa, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności objętych whl. 725 i 727 ks. gr. gm. kat. Wierzbowice.

Realności te będą razem sprzedane, gdyż stanowią jeden kompleks gospodarczy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 285 kor.

Najniższa cena wynosi 190 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 10. czerwca 1901.

L. cz. E. 399/1 (3) [6743]

Na żądanie współwłaściciela realności objętej lwh. 346 ks. gr. gm. kat. Dołha p. Antoniego Bojeka, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., dobrowolna licytacya realności objętej lwh. 346 ks. gr. gm. kat. Dołha, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.911 kor.

Najniższa cena wynosi 9274 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane nie będą o wydarzeniach tego postępowania albowiem wierzycielom tym zastrzeżonem zostaje prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskać się mającej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 20. lipca 1901.

L. cz. E. 356/1 (3) [6735]

Dnia 23. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya realności wyk. hip. l. 1037 ks. gr. gm. Chorostków.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1600 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 800 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. E. 117/1 (10) [6729]

Na żądanie Jakóba Izraela 2 im. Meistrich w Grzymałowie, odbędzie się dnia 29. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 390 gm. kat. Zaścianka, z parc. grunt. pod lkat. 273 i 274/2 się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 370 kor.

Najniższa cena wynosi 246 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 26. czerwca 1901.

L. cz. E. 1796,00 (5) [6731 1—3]

Dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 104 ks. gr. gm. kat. Starzawa.

Nieruchomość ta jest oceniona na 975 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 650 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 29. lipca 1901.

L. cz. E. 333/1 (7) [6691]

Na żądanie Bernarda Vogla, zastąpionego przez dra Franciszka Górę, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya I.) połowy realności lwh. 300 i II.) połowy realności lwh. 620 ks. gr. gm. kat. Zator objętych, pod lk. 253 w Zatorze.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 2356 kor. 62 hal., ad II.) na 108 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi ad I.) 1571 kor. 8 hal., ad II.) 72 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 15. czerwca 1901.

L. cz. E. 394/00 (4) [6684]

Na żądanie Dawida Weinera z Szypotu, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności objętej lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Kosmacz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 25. lutego 1901.

Konkursa.

L. 9229 pr. [6668 3—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia w Departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa nowosystemizowanych posad, a to: jednej posady radcy rachunkowego w VIII., dwóch posad rewidentow rachunkowych w IX., dwóch posad oficyałów rachunkowych w X. i dwóch posad asystentów rachunkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, ewentualnie innych opróżnić się mogących posad, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Kandydaci ubiegający się o te posady, winni wnieść podania opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, w terminie konkursowym w drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Lwów, dnia 7. sierpnia 1901.

L. 80123/II b. [6664 3—3]

K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Myszkowicach III. 6, i w Ostapiu III. 5.

Wynagrodzenie na służącego dla Myszkowic oznaczone będzie później, dla Ostapia zaś przyznano 504 koron.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 6. sierpnia 1901.

L. 78.015 [6694 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacyi Urzędników sądowych okręgu c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs do 30. września 1901.

Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po Urzędnikach sądowych okręgu lwowskiego c. k. sądu krajowego wyższego IX., X. i XI. klasy rangi.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta wykazujące, że mąż, względnie ojciec był urzędnikiem sądowym, jednej z powyższych klas rangi w powyższym okręgu sądowym, wniesione być mają w terminie oznaczonym, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. sierpnia 1901.

L. 78.016 [6666 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im. Adolfa Br Jorkasza Kocha, ogłasza się niniejszem konkurs do 30. września 1901.

Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po urzędnikach skarbowych X-tej i XI-tej klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem skarbowym powyższej klasy rangi, mają być wniesione w terminie powyższym do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 5. sierpnia 1901.

L. Praes. 380/1 [6740 1—3]

Sąd w Tarnobrzegu przyjmie od 16. sierpnia b. r. pisarza z szybkiem i czytelnem pismem.

Płaca 50 koron miesięcznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 10. sierpnia 1901.

L. 2982 [6748 1—3]

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi rozpisuje ponowny konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Gwoździcu z roczną płacą 1000 kor. prócz ryczałtu na objazdy służbowe.

Okręg sanitarny w Gwoździcu obejmuje 18 gmin z ludnością 19200.

Zamierzający uzyskać ową posadę winien oprócz dostatecznej zdatności fizycznej, wykazać się wymogami określonymi w §. 7 ustawy z 2 lutego 1891 nr. 17 Dz, ust. kr.

Podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej do 30 września 1901.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kołomyja, dnia 9 sierpnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 84861.

O b w i e s z c z e n i e.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego za miesiąc lipiec 1901 mająca służyć po myśli cesarskiego rozporządzenia z 15 września 1900 Dz. p. p. nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu sierpniu 1901 wynosi 1 koronę 9 hal. za kilogram.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1901.

L. cz. E. 700/1 (1) [6276]

Antoniemu Pakli w Konieczkowy sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw temuż o 820 kor. ma być doręczoną uchwałą z dnia 13. lipca 1901 l. cz. E. 700/1 1, którą dozwolono przymusowej licytacyi $^{5}/_{40}$ z $^{3}/_{5}$ części realności lwh. 81 gm. kat. Konieczkowa objętej Antoniego Pakli oraz $^{1}/_{5}$ części tej realności Maryanny Pakla własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Pakla przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Szpiech w Konieczkowy.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Paklę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sami w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 13. lipca 1901.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowi[e]

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

Osoba z ukończoną szkołą handlową i świadectwem z odznaczeniem zdanego egzaminu z podwójnej rachunkowości, poszukuje odpowiedniej posady, jako korespondentka, lub do książkowania. Listy adresować: M. M. Cieszyn, ul. Kolejowa 68.

Panienka, która skończyła siódmą klasę i kurs handlowy, a pragnie dalej kształcić się w zakresie buchalteryi, zwraca się do litościwych serc P. T. Publiczności, aby choć w części małemi datkami przyczynili się do ukończenia tej nauki. Łaskawe datki proszę posyłać na ręce Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Zarząd mleczarni w Tłusteńkiem poszukuje jednego odbiorcy na 10 klgr. masła centryfugowego tygodniowo, kilodram 2 korony. — Posyłki za zaliczką loco poczta Probużna.

Z powodu ogromnego zapasu!

40 bardzo pięknych kart z widokami tylko 75 ct. (także w markach) franco wszędzie. Dodatek gratisowy olbrzymi album. Cennik głównie dla odsprzedających. — **Albert Fleischmann, Wien I, Rudolfsplatz 7.**

Masło deserowe sprzedaje po 2 kor. 40 h. Parowa mleczarnia w Boł-

Zyblikiewicza 37

zaraz do wynajęcia

eleganckie mieszkanie 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, wodociąg, pralnia, stajnia na konie, na I piętrze — i 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem w part-rze.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

Ważny od 1 lipca

Kuryer kolejowy

zawiera

najdokładniejszy rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych dla Galicyi i Bukowiny. — Ceny biletów do wszystkich stacyj. — Odległość kilom.

Geograficzny rozkład stacyj

z mapą sytuacyjną

kolei żelaznych Galicyi i Bukowiny

Najlepsze połączenie z zagranicą i do miejsc kąpielowych.

König & Lengsfeld Köln, Lindenthal:

Nakład biura dzienników Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9.



Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

Herbatę

zbioru majowego

½ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, kt[óre] rozsyła franko opłacono do każdej sta[cyi] pocztowej, 4½ kilogr. w woreczku: kl. —

Portorico	zł.	9.—	„
Cuba grubo ziarnista	„	9·50	„
Ceylon zielona	„	10.—	„
„ przednia	„	10.40	„
„ gruboziarnista	„	10.75	„
„ perłowa	„	10.75	„
Mocca arabska arom.	„	10.75	„
Jawa złota	„	10.75	„

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Już wyszedł ostatni zeszyt dzieła

prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX. w obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Można nabywać zeszytami po 25 ct., lub odrazu całe dzieło po cenie 2 zł.

Ekspedycya w biurze dzienników

St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

„NEKTAR"

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty

Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. **Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.**

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix najwyższe odznaczenie na [wy]stawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. = 410 gram.)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15 20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2 25	2.05	1.90	1.70	1.45	1 30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

W 8-klasowej wyższej niemieckiej szkole żeńskiej

panny v. Dittner we Lwowie.

rozpoczyna się przyszły rok szkolny **dnia 5 września b. r.** Pensyonarki i uczenice przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami. Z pensyonatem połączony jest dwuletni kurs uzupełniający, oraz prywatny kurs dla przygotowania do matury, ten ostatni z polskim i niemieckim językiem wykładowym. Wszelkie zgłoszenia do 25 sierpnia należy nadsyłać pod adresem: Panna v. Dittner, główna poczta Lwów, a po 25 sierpnia b. r. ustne porozumienie się w lokalu pensyonatu.

C. k. austryackie koleje państw.

L. 26.852/VI.

OGŁOSZENIE.

Rozszerzenie zakresu działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych w lokalu ajencyi dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna liczba 9.

Z dniem 15. maja b. r. rozszerzono zakres działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych (Ajencya dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9.) tak, że odtąd oprócz biletów do stacyi, położonych w Galicyi i na Bukowinie, sprzedawać będzie to biuro także bilety do stacyj austryackich, węgierskich i zagranicznych kolei o ile takie bezpośrednie bilety i przy kasach kolejowych na głównym dworcu wydawane bywają.

Ze względu na przeniesienie całej ekspedycyi osobowej do prowizorycznego dworca, uprasza się P. T. Publiczność, aby dla własnej wygody zechciała zaopatrywać się w bilety jazdy w wyż wspomnianej ajencyi dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9, lub też w biurze informacyjnym c. k. kolei państwowych.

Lwów, w maju 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. österr. Staatsbahnen.

Zl. 26.852/VI.

KUNDMACHUNG.

Erweiterung des Wirkungskreises der städtischen Fahrkartenausgabestelle in der Zeitungsagentie des St. J. Sokołowski in Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.

Mit Giltigkeit vom 15. Mai l. J. wird der Wirkungskreis der städtischen Fahrkartenausgabestelle (Zeitungsagentie des St. J. Sokołowski Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.) dahin erweitert, das dieses Bureau nunmehr ausser den Fahrkarten nach denjenigen Stationen der österreichischen, ungarischen und ausländischen Bahnen ausgeben wird, nach welchen directe Fahrkarten an den Cassen am Centralbahnhofe erhältlich sind.

Mit Rücksicht auf die erfolgte Übertragung des gesammten Personenexpedites in den Provisorischen Bahnhof, wird das P. T. Publicum eingeladen, zur eigenen Bequemlichkeit die Fahrkarten in dieser Verkaufsstelle, Passage Hausmann Nr. 9 oder im Auskunftsbureau der k. k. Staatsbahnen zu lösen.

Lemberg, im Mai 1901.

K. k. Staatsbahn-Direction.

Ц. к. австрийскі зелізниці державні.

Ч. 26.852/VI.

ОПОВІЩЕНЄ.

Розширенє круга діланя мійского бюра продажи білєтів зелізничих в локали аґенциї часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9.

З днем 15. мая с. р. розширае ся круг діланя мійского бюра продажи білєтів зелізничих (Аґенция часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9) в той спосіб, що крім білєтів до стацийй в Галичинї і на Буковинї, буде се бюро продавати також білєти до стаций зелізниць австрийских, угорских і заграничних о скілько такі безпосередні білєти продає ся в касах на головнім двірци.

З огляду на перенесенє цілої експедиций особової до провізоричного двірця, упрашає ся П. Т. Публику, щоби зволила для власної вигоди, купувати білєти їзди у висше згаданої аґенциї, або в бюрі інформацийнім ц. к. зелізниць державних ул. Красіцких ч. 5.

Львів, в маю 1901.

Ц. к. Дирекция зелізниць державних.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich